

# Sebastian Pilarski

---

## "Odmówił powrotu do kraju" : ucieczki piłkarzy z PRL na Zachód

---

Pamięć i Sprawiedliwość 13/2 (24), 387-421

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## „Odmówił powrotu do kraju” – ucieczki piłkarzy z PRL na Zachód

Nielegalne wyjazdy pierwszoligowych piłkarzy z Polski „ludowej” były zjawiskiem dosyć częstym, choć do lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku na ogół nie nadawano im wielkiego rozgłosu w środkach masowego przekazu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje przypadek Andrzeja Rudego – można wręcz mówić o zmasowanej kampanii propagandowej, w której reprezentant Polski występował w roli wroga publicznego numer jeden. Omówione w prezentowanym tekście przykłady sportowych emigrantów dzielą się na dwie kategorie: uciekinierów w dosłownym tego słowa znaczeniu (opuszczających zagraniczne zgrupowania drużyn klubowych i reprezentacyjnych) i osoby, które po uzyskaniu drogą legalną zgody na wyjazd do państw zachodnich (lub Jugosławii) odmawiały powrotu do kraju<sup>1</sup>.

Należy podkreślić, że w okresie Polski „ludowej” w krajach zachodnich pozostawali również przedstawiciele innych dyscyplin sportowych, by wymienić tylko tak znane postaci, jak Władysław Skonecki (tenis ziemny), Tadeusz Teodorowicz (żużel), Jan Chtiej (kolarstwo), Władysław Kozakiewicz (skok o tyczce), Dariusz Michalczewski (boks) czy Robert Felisiak (szermierka)<sup>2</sup>. Liczna reprezentacja piłkarzy w gronie sportowców uciekinierów stanowiła konsekwencję popularności tej dyscypliny i stosunkowo dużej liczby zawodników mających możliwość podróżowania do „wolnego świata” w ramach wyjazdów klubów i kadry narodowej.

Badacze zajmujący się historią polskiego sportu nie analizowali dotąd zjawiska nielegalnej emigracji sportowców całościowo – publikowane były jedynie przyczynki, najczęściej o charakterze popularnym, omawiające poszczególne przypadki sportowych zbiegów<sup>3</sup>. Celem niniejszego artykułu jest zatem zarysowanie problematyki w odniesieniu do środowiska piłkarskiego przez omówienie najbardziej interesujących przypadków,

<sup>1</sup> Uwzględniono wyłącznie graczy, którzy w momencie wyjazdu z kraju znajdowali się w kadrach klubów występujących w I lidze piłki nożnej. Za granicą pozostawali także piłkarze z klubów grających w niższych klasach, występujący jednak wcześniej w ekstraklasie (m.in. Helmut Foreiter *vel* Vorreiter – Piast Gliwice, Jarosław Studzizba – Lechia Gdańsk, Bogusław Kwiecień *vel* Wolfgang April – Stal Mielec, Tadeusz Krafft – Szombierki Bytom) oraz drużyn młodzieżowych (np. Dariusz Sołtysik).

<sup>2</sup> Problematykę ucieczek przedstawiciele innych dyscyplin sportu zwięźle omawiają: M. Bortlik-Zwierzyńska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice–Warszawa 2009, s. 256–261; J. Michalak, *Tajemnicza ucieczka elegancika*, <http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw>, 24 V 2014 r. Na uwagę zasługuje też autobiografia Władysława Kozakiewicza, w której podejmuje on wątek emigracji do RFN: W. Kozakiewicz, M. Pol, *Nie mówcie mi jak mam żyć*, Warszawa 2013, s. 290–297.

<sup>3</sup> Zob. m.in. T. Jagodziński, *Cwaniaczku, nie podskakuj. Afery i skandale polskiego futbolu*, Warszawa 1993, s. 43–62; Ł. Olkowicz, P. Wołosik, *Andrzej Rudy: Mogłem grać w Bayernie, wszystko potoczyłoby się inaczej*, <http://eurosport.onet.pl/pilka-nozna/kadra/andrzej-rudy-moglem-grac-w-bayernie-wszystko-potoczyloby-sie-inaczej/39s2k>, 25 VI 2014 r.

próba określenia rozmiarów zjawiska i porównania go z wybranymi przykładami z innych państw komunistycznych oraz przedstawienie działań aparatu bezpieczeństwa państwa wobec zbiegów.

Pierwszym piłkarskim nielegalnym emigrantem z PRL, którego nazwisko występuje w specjalistycznych publikacjach poświęconych historii polskiej piłki nożnej, wydaje się Herbert Henryk Pohl<sup>4</sup>. We wrześniu 1957 r. wyjechał on z reprezentacją Polski juniorów do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, skąd „zbiegł do NRF”<sup>5</sup>. Ucieczka ta musiała być zaskoczeniem dla działaczy macierzystego klubu – Górnika Zabrze, ponieważ młody bramkarz – niespokrewniony ze słynnym napastnikiem Ernestem o tym samym nazwisku – nie tylko był wysoko oceniany od strony „moralno-etycznej”, ale również politycznej, jako „pozytywnie ustosunkowany do Władzy Ludowej”, „dobry obywatel”<sup>6</sup>. Sprawą jego samowolnego pozostania za granicą zainteresowała się Służba Bezpieczeństwa, a Komenda Miejska MO w Gliwicach prowadziła do 1959 r. sprawę operacyjną<sup>7</sup>. Czyn zawodnika został zakwalifikowany jako „zdrada ojczyzny”<sup>8</sup>.

Również w 1957 r. osiadł na stałe w Republice Federalnej Niemiec Eryk Nowara<sup>9</sup>. Podobnie jak w przypadku Pohla, w polskiej prasie nie ukazała się na ten temat żadna wzmianka, natomiast zachodnioniemiecki „Kicker” w styczniu 1959 r. pisał o zgodzie Polskiego Związku Piłki Nożnej na grę „reprezentacyjnego pomocnika z Górnika Hindenburg” w klubie TuS Lintfort<sup>10</sup>. Warto dodać, że właśnie gracze śląskich klubów (przede wszystkim Górnika) najczęściej decydowali się na nielegalną emigrację, wybierając jako miejsce osiedlenia zachodnią część Niemiec. Istotne znaczenie dla podejmowania takich decyzji miały względy rodzinne – wielu uciekinierów było w stanie udowodnić swoje niemieckie pochodzenie. Przykładem jest Eugeniusz Piechaczek<sup>11</sup> (Odra Opole) – bardziej znany pod imieniem Egon, którym posługiwał się do 1947 r., a następnie po osiedleniu się w RFN. W 1961 r. Piechaczek odłączył się od drużyny rozgrywającej

<sup>4</sup> A. Gowarzewski, B.L. Zsmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze. 60 lat prawdziwej historii (1948–2008)*, Katowice 2009, s. 131.

<sup>5</sup> AIPN, 1546/2090, Akta paszportowe H. Pohla; karty: E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW, PZ-26 z kartoteki paszportowej MSW; AIPN Ka, karta PZ-4 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach. Zob. też: AIPN Ka, 057/614, t. 4, Kwestionariusz osobowy dotyczący Herberta Pohla opracowany w Wydziale „C” KW MO w Katowicach, 20 IX 1978 r., k. 101–102. W dokumentacji paszportowej Pohl występuje pod imieniem Henryk. Zob. też: W. Motoczyński, *Juniorzy wygrali z NRD, ale nie zachwycili*, „Przegląd Sportowy” (dalej: „PS”), 9 IX 1957.

<sup>6</sup> AIPN, 1546/2090, Charakterystyka Henryka Pohla sporządzona przez Prezydium Terenowego Koła Sportowego „Górnik” Zabrze, [b.d.], k. 20.

<sup>7</sup> AIPN Ka, 0297/24, Dziennik archiwalny sygnatury II WUSW w Katowicach. W 1971 r. sprawa została złożona w archiwum i zniszczona w 1988 r. Zgodnie z procedurami obowiązującymi w pionie paszportowym, w stosunku do Herberta Henryka Pohla – jako osoby zakwalifikowanej do kategorii „odmowa powrotu” – władze dwukrotnie wydały zastrzeżenie o wyjazdach zagranicznych, o czym świadczą zapisy z 1957 (ZU/57/Es) i 1971 r. (ZU/107/71). Więcej na temat rejestracji zastrzeżeń i zabezpieczeń wyjazdów zagranicznych zob. <http://inwentarz.ipn.gov.pl/slownik?znak=R,5V2014r>.

<sup>8</sup> AIPN, Karty zagadnieniowe EO-7 (dwie) z kartoteki odmów powrotu do kraju Biura „C” MSW.

<sup>9</sup> W zasobie archiwalnym IPN nie odnaleziono akt paszportowych Eryka Nowary.

<sup>10</sup> A. Gowarzewski, B.L. Zsmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 249. Do 1945 r. pozostające w granicach III Rzeszy Zabrze nosiło nazwę Hindenburg.

<sup>11</sup> AIPN, 1546/37, Akta paszportowe E. Piechaczka; karty E-14 (dwie) z kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW, karta Pz-4 z kartoteki paszportowej MSW, karta EO-7 z kartoteki odmów powrotu do kraju Biura „C” MSW.

mecz w Berlinie, po czym przedostał się do zachodniej części miasta. Losy późniejszego trenera m.in. 1. FC Kaiserslautern i PAOK Saloniki były bardzo pogmatwane, na co decydujący wpływ miał jego udział w 1971 r. w aferze korupcyjnej, kiedy to jako szkoleniowiec Arminii Bielefeld był zaangażowany w proceder ustawiania wyników meczów w zachodniemieckiej pierwszej lidze piłkarskiej<sup>12</sup>.

Ogromnego osłabienia w połowie lat sześćdziesiątych doznała Polonia Bytom, mistrz Polski w latach 1954 i 1962. Pierwszy – podczas powrotu z amerykańskiego *tournee* drużyny latem 1965 r., zakończonego zdobyciem klubowego Pucharu Ameryki – w Amsterdamie odłączył się od ekipy obrońca Joachim Pierzyna<sup>13</sup>, który dotarł następnie do RFN, gdzie poprosił o azyl. Jednokrotny reprezentant Polski wyemigrował wkrótce do USA. Tam od 1967 r. występował jako Joachim (Joe) Püls, głównie w drużynie Saint Louis Stars. Rok później Pierzyna *vel* Püls podjął starania o zalegalizowanie pobytu za oceanem. Ze stosowną prośbą zwrócił się do „Drogich Towarzyszy i Obywateli” z Konsulatu Generalnego PRL w Chicago, jako powód pozostania na emigracji podając poważną kontuzję odniesioną we wrześniu 1963 r. w meczu reprezentacji młodzieżowej z Czechosłowacją, skazującą go rzekomo na sportową emeryturę<sup>14</sup>. Starania piłkarza nie przyniosły rezultatów, mimo dwukrotnego złożenia w konsulacie pisemnych oświadczeń, że nie wypowiadał się on na temat „Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w radiu, telewizji, względnie wobec oficjalnych przedstawicieli” obcych państw<sup>15</sup>. Do 1971 r. rozpracowywała go katowicka bezpieka<sup>16</sup>.

Jeszcze dotkliwsze straty osobowe bytomski klub poniósł w czerwcu 1966 r., kiedy rozgrywał w Pucharze Lata (Intertoto) mecz ze szwedzkim IFK Norrköping. Spotkanie zakończyło się porażką 1:5 oraz ucieczką reprezentanta Polski Jana Banasia<sup>17</sup> – do 1967 r. występującego jako Heinz Dieter Banas, w przyszłości znakomitego napastnika Górnika Zabrze – oraz Norberta Pogrzeby<sup>18</sup> i Konrada Bajgera<sup>19</sup>. W relacji ze spotkania

<sup>12</sup> A. Gowarzewski, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 1: *Ruch Chorzów. 75 lat „Niebieskich” – księga jubileuszowa*, Katowice 1995, s. 202.

<sup>13</sup> AIPN, 1546/1318, Akta paszportowe J. Pierzyny; karta E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW, karty EO-7 (dwie) z kartoteki odmów powrotu do kraju Biura „C” MSW, karta Pz-4 z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>14</sup> *Ibidem*, List Joachima Pülsa (Pierzyny) do Konsulatu Generalnego PRL w Chicago, 28 X 1968 r., k. 107–108; zob. *Bez ataku trudno wygrać. Tragedia Pierzyny w Moście. ČSRS (młodzież) – Polska (młodzież) 2:0 (1:0)*, „Sport”, 13 IX 1963.

<sup>15</sup> AIPN, 1546/1318, Oświadczenie Joachima Pülsa (Pierzyny), b.d., k. 109; *ibidem*, Oświadczenie Joachima Pülsa (Pierzyny), [styczeń 1969 r.], k. 113. Zob. *ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału V Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW do Konsulatu Generalnego PRL w Chicago, 28 IV 1969 r., k. 119.

<sup>16</sup> Sprawa została złożona w archiwum 7 XII 1971 r., a materiały zniszczono 13 XI 1989 r. AIPN Ka, 0297/30, Dziennik archiwalny WUSW w Katowicach; karta PZ-4 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach.

<sup>17</sup> AIPN Ka, 620/19367, Akta paszportowe J. Banasia; karty Pz-4 i Pz-4/1 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacjami o zastrzeżeniach wyjazdów za granicę: Z-262 segr. z 17 IX 1973 r.; Z-III-A/74/BPDO EAKA-748 z 15 II 1974 r.; ZU/75/15245 EAKA/KT); zob. też: AIPN, 2234/58, Ankieta osoby odmawiającej powrotu do kraju dot. Heinza Banasia, [b.d.], k. 1–2.

<sup>18</sup> AIPN, 1546/805, Akta paszportowe Norberta Pogrzeby; 2234/2801; karty: E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW, zagadnieniowe EO-7 (dwie) z kartoteki odmów powrotu do kraju Biura „C” MSW, PZ-4 z kartoteki paszportowej MSW; AIPN Ka, karta PZ-4 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/66/BY 1007/7553).

<sup>19</sup> AIPN, 2234/48; AIPN Ka, 617/4188, Akta paszportowe Konrada Bajgera (z lat 1976–1989); karty PZ-4

nie znalazła się żadna informacja o pozostaniu w Skandynawii wymienionych piłkarzy, dopiero trzy dni później opublikowano komunikat zarządu klubu na temat „dezercji z szeregu zespołu piłkarskiego” oraz oświadczenie zawodników Polonii, wyrażających „najwyższe oburzenie i potępienie” dla trzech kolegów, którzy „nie tylko zawiedli [...] zaufanie drużyny i członków klubu, ale popełnili czyn niegodny obywateli Polski Ludowej”. Jednocześnie gracze deklarowali: „uczynimy wszystko, aby niegodny postępek Banasia, Pogrzeby i Bajgera nie odbił się ujemnie na wynikach sportowych naszej drużyny”<sup>20</sup>.

Banasia, urodzonego w Berlinie, do ucieczki skłonił ojciec – uznany wcześniej za zaginionego w czasie wojny, w rzeczywistości mieszkający w RFN – obiecujący mu podpisanie profesjonalnej umowy z jednym z czołowych klubów niemieckich<sup>21</sup>. Ostatecznie Banaś, podobnie jak Bajger, powrócił do kraju w lutym 1967 r. Skruszeni piłkarze przedstawili w prasie okoliczności odłączenia się od drużyny – według Banasia ucieczka Bajgera była dziełem przypadku, ponieważ opacznie zrozumiał on ojca, który kazał piłkarzowi namówić do pozostania w Szwecji innego obrońcę Polonii i reprezentacji Polski – Pawła Orzechowskiego. Tworzony po powrocie do kraju opis pobytu w RFN miał być dowodem bezwzględności systemu kapitalistycznego – zmuszania niezadowolonych sobie sprawy z jego realiów młodych piłkarzy do dziesięciogodzinnego dnia pracy, udziału w treningach po wypełnieniu obowiązków zawodowych i rezygnacji z części należności w zamian za podpisanie kontraktu. Do cudzoziemców miano się odnosić jako do ludzi „podlejszego gatunku”, „gorszej kategorii, z marginesu społecznego”. Relacjonowali: „Ironia, pogarda, traktowanie z góry – oto czym karmiono nas w NRF. Wielka kariera sportowa, jaką mieliśmy zrobić, okazała się mrzonką”<sup>22</sup>. Okoliczności te – a także tęsknota za krajem – okazały się silniejsze od obaw przed konsekwencjami spodziewanymi po powrocie do Polski. Piłkarze deklarowali chęć zrehabilitowania się „dobrą i solidną pracą, a w perspektywie również grą oraz wzorową, sportową i obywatelską postawą”.

Jeszcze dramatyczniej miały wyglądać losy trzeciego z nielegalnych emigrantów – Pogrzeby, który po przejściu przez obóz dla uchodźców rzekomo utracił pracę wskutek problemów zdrowotnych. Tymczasem ostatni z uciekinierów jeszcze w 1967 r. emigrował do USA, gdzie przez rok grał w Saint Louis Stars, a następnie do 1972 r. w holenderskim NAC Breda. Przytoczony tekst bez wątpienia miał na celu zniechęcić potencjalnych uciekinierów do pozostania za granicą oraz stanowić dowód na łaskawość „władzy ludowej”, która przyjęła na łono ojczyzny uczestników kilkumiesięcznej eskapady<sup>23</sup>.

i Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach; AIPN, karta PZ-4 z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>20</sup> K. Weinberg, *Bolesny cios w ambicje polonistów. IFK Norrkoeping – Polonia 5:1 (4:0)*, „Sport”, 20 VI 1966; *Komunikat zarządu KS „Polonia” Bytom*, *ibidem*, 23 VI 1966; *Oświadczenie zawodników I-ligowej drużyny KS Polonia Bytom*, *ibidem*; (PAP), *Komunikat KS Polonia Bytom*, „PS”, 25 VI 1966.

<sup>21</sup> *Górnoślązacy w polskiej i niemieckiej reprezentacji narodowej w piłce nożnej – wczoraj i dziś. Sport i polityka na Górnym Śląsku w XX wieku*, Gliwice–Opole 2006, s. 65–66.

<sup>22</sup> J. Banaś i K. Bajger wrócili. *Ostrzeżenie dla naiwnych*, „Sport”, 1 III 1967.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

Wydział II katowickiej KW MO prowadził wobec Banasia i Bajgera sprawę o kryptonimie „Duet”, ale obydwaj zawodnicy już w 1968 r. otrzymywali zgodę na wyjazdy zagraniczne<sup>24</sup>. Podsumowując działania operacyjne wobec Banasia, pisano: „W toku prowadzenia sprawy nie stwierdzono, by prowadził wrogą działalność p[rze]ciw[ko] PRL. Na okoliczność pobytu w NRF przeprowadzono z nim rozmowę operacyjną, wyjaśniając motywy pozostania w NRF”<sup>25</sup>. Na Banasia nałożony został jednak nieformalny zakaz wyjazdów do RFN, w wyniku czego nie mógł on uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium (1972 r.) oraz w rozgrywanych dwa lata później Mistrzostwach Świata, choć występował w meczach eliminacyjnych do obu imprez<sup>26</sup>. Wiele utrudnień napastnik napotkał także w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w trakcie pobytu we Francji. Dopiero w 1985 r., po długich staraniach, otrzymał paszport konsularny, dzięki czemu mógł nie tylko zalegalizować pobyt za granicą, lecz także powrócić do kraju<sup>27</sup>.

Tydzień po trójce z Bytomia w RFN pozostał Waldemar Piotr Słomiany z Górnika Zabrze<sup>28</sup>. On również jako okazję wykorzystał mecz Pucharu Intertoto, rozgrywany z Eintrachtem Brunszwik. Chcąc ukryć skalę zjawiska nielegalnej emigracji sportowców, prasa tym razem przemilczała kwestię kłopotliwą dla władz komunistycznych<sup>29</sup>. Do momentu ucieczki Słomiany był już czterokrotnym mistrzem Polski (1963–1966) i zdobywcą Pucharu Polski (1965 r.), zawodnikiem zapowiadającym się jako rewelacyjny obrońca, który zdążył zadebiutować w reprezentacji Polski, a do drużyny klubowej trafił w tym samym czasie co Włodzimierz Lubański<sup>30</sup>. Był przy tym graczem dość niefrasobliwym, co potwierdza anegdota mówiąca o tym, że w trakcie jednego z występów zawodnik powierzony jego opiece zdobył bramkę, ponieważ w tym czasie Słomiany koncentrował swą uwagę na zażywaniu kąpieli słonecznej<sup>31</sup>.

Decyzja o odłączeniu się Słomianego od drużyny nie była spontaniczna i nie można oceniać jej jako konsekwencji działań graczy bytomskiej Polonii. Otóż do pozostania w RFN skłonił Słomianego były rezerwowy bramkarz Górnika Bernard Kobzik, który pozostał w październiku 1964 r. w Duisburgu, gdzie zabrzanie rozgrywali barażowy mecz w Pucharze Mistrzów z Dukłą Praga<sup>32</sup>. Dodatkowo piłkarz mógł się w przyszłości

<sup>24</sup> Materiały sprawy zarejestrowanej pod nr. 11 416 złożono w archiwum 1 XII 1971 r. – zostały zniszczone 3 VI 1989 r. (AIPN Ka, karta Mkr-3 dot. Konrada Bajgera z kartoteki odtworzeniowej WUSW w Katowicach; AIPN Ka, 0297/31, Dziennik archiwalny WUSW w Katowicach).

<sup>25</sup> AIPN, karta E-14 z kartoteki Biura „C” MSW.

<sup>26</sup> Na zawodnika wielokrotnie nakładano zastrzeżenie wyjazdów, m.in. 22 III 1965 r. (anulowane 6 IV 1967 r.) i 7 II 1974 r. (AIPN, karta PZ-4 z kartoteki paszportowej MSW).

<sup>27</sup> 17 VII 1985 r. zostało anulowane kolejne zastrzeżenie (ZU/75/EAKa-15 245). AIPN, karty: Mkr-2 z kartoteki Biura „C” MSW; PZ-4 z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>28</sup> Do 1966 r. Słomiany posługiwał się wyłącznie imieniem Piotr – zob. AIPN, 1546/1586, Akta paszportowe P. Słomianego; 2234/3228; karty E-14 (dwie) z kartoteki Biura „C” MSW, karta PZ-4 z kartoteki paszportowej MSW; AIPN Ka, 057/617, t. 6, Kwestionariusz osobowy dotyczący Piotra Słomianego opracowany w Wydziale „C” KW MO w Katowicach, 12 IX 1977 r., k. 239–240; karta PZ-4 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/66/83 RŚ/1218).

<sup>29</sup> (G), *Pokaz ładnej gry i pewne zwycięstwo Górnika w Braunschweigu*, „PS”, 27 VI 1966.

<sup>30</sup> K. Wyrzykowski, *Ja, Lubański. Wspomnienia piłkarza*, Warszawa 1990, s. 16–17.

<sup>31</sup> A. Gowarzewski, B.L. Szmek, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 255.

<sup>32</sup> Kobzik od 1964 r. był rozpracowywany przez SB w ramach sprawy operacyjnej zarejestrowanej pod nr. 10 208 – materiały złożone do Wydziału „C” KW MO w Katowicach 17 XI 1971 r. zostały zniszczo-

spodziewać kłopotów z otrzymaniem paszportu na wyjazdy do krajów kapitalistycznych, ponieważ od marca 1966 r. każdorazowo wymagano do tego pozwolenia Biura Paszportów i Dowodów Osobistych MSW, co było konsekwencją pozostawania Słomianego pod dozorem kuratora sądowego<sup>33</sup>.

W 1967 r. były defensor Górnika został pierwszym Polakiem w Bundeslidze<sup>34</sup>. W 1972 r. został zdyskwalifikowany na niemal dwa lata za udział w aferze korupcyjnej, w którą zamieszany był wspomniany powyżej Piechaczek. Słomiany występował jeszcze w niższej klasie rozgrywkowej w klubie HSV Hamm (1973–1975), ale jego kariera załamała się w momencie dyskwalifikacji.

Działania operacyjne wobec uciekiniera prowadziła do 1972 r. bezpieka w Rudzie Śląskiej, założywszy teczkę zagadnieniową<sup>35</sup>. Jak ustalono, „Ob. Słomiany w dniu 26 czerwca br. o godz. 3.45 wyszedł z hotelu i oddalił się w nieznanym kierunku. Współlokatorom pokoju hotelowego – Lubańskiemu Włodzimierzowi i Kuchta Rajnerowi – oświadczył, iż nie wraca do kraju i pozostaje w NRF, nie podając konkretnych motywów”. Ku niezadowoleniu szefa Misji Wojskowej PRL w Berlinie, Bolesława Koperskiego, informacja o ucieczce pojawiła się 18 sierpnia na łamach „jednego z dzienników rewizjonistycznych”, „Hindenburg Heimatbrief”, w którym zapowiadano przyznanie Słomianemu niemieckiego obywatelstwa i rychłą grę w Schalke 04 Gelsenkirchen, pomimo dożywotniej dyskwalifikacji nałożonej na piłkarza przez PZPN. Bezpieka dokładnie prześwietlała kontakty byłego zawodnika zabrzańskigo klubu, przede wszystkim usiłując zdobyć dane dotyczące kontaktów z osobami przebywającymi w kraju. Wiosną 1968 r. w działaniach operacyjnych był wykorzystywany m.in. TW „Fred”, który donosił o spotkaniach Słomianego z polskimi piłkarzami rozgrywającymi mecze w Europie Zachodniej. Uciekinier miał wówczas przekazywać paczki i listy do Polski, wyrażając przy tym zadowolenie z własnej sytuacji życiowej. Bezpieka postanowiła zarejestrować Słomianego „jako uciekiniera” (przypuszczano, że mógł po ucieczce zetknąć się z zachodnioniemieckim wywiadem) i poddać trzymiesięcznej kontroli korespondencję przychodzącą na adres, pod którym był on zameldowany w Polsce. Wyniki rozpracowania nie przyniosły zapewne spodziewanych rezultatów, poza konstatacją dosyć wysokiej stopy życiowej Słomianego w Niemczech – świadczyć o tym miał fakt, że „Zjawia się zawsze eleganckim samochodem”. Należy podkreślić, że jeszcze w lutym 1985 r. zapytania w sprawie Słomianego kierował do Wydziału „C” katowickiego WUSW tamtejszy Wydział II<sup>36</sup>.

ne 10 X 1989 r. (AIPN, 1546/496, Akta paszportowe B. Kobzika, karta PZ-4 z kartoteki paszportowej MSW, karta EO-7 z kartoteki odmów powrotu do kraju Biura „C” MSW; AIPN Ka, 057/616, t. 1, Kwestionariusz osobowy dotyczący Bernarda Kobzika opracowany w Wydziale „C” KW MO w Katowicach, 13 VII 1978 r., k. 7–8; AIPN Ka, 0297/30, Dziennik archiwalny WUSW w Katowicach; karty E-14 (dwie) z kartoteki odtworzeniowej WUSW w Katowicach; A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 241).

<sup>33</sup> AIPN, 1546/1586, Akta paszportowe P. Słomianego, b.p. (adnotacja na s. 2 okładki akt paszportowych).

<sup>34</sup> Słomiany reprezentował barwy Schalke 04 Gelsenkirchen (1967–1970) i Arminii Bielefeld (1970–1972); rozegrał łącznie 98 spotkań, w których zdobył 11 bramek.

<sup>35</sup> AIPN Ka, 0297/49, Dziennik archiwalny sygnatury II WUSW w Katowicach.

<sup>36</sup> AIPN Ka, Karta E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Katowicach.

W kolejnych latach w RFN osiedliło się kilku innych zawodników, głównie z klubów śląskich, m.in. Norbert Gwosdek (Górnik Zabrze)<sup>37</sup>, Henryk Broja (ROW Rybnik)<sup>38</sup> i Helmut Dudek (Szombierki Bytom)<sup>39</sup>. Ostatni z wymienionych, dziewiętnastoletni reprezentant Polski juniorów, w listopadzie 1976 r. wyjechał na wycieczkę do Jugosławii<sup>40</sup>. Po dwóch latach zadebiutował w Bundeslidze w barwach Borussia Mönchengladbach – w latach siedemdziesiątych XX w. jedynej drużyny stanowiącej realną konkurencję dla Bayernu Monachium – stając się tym samym drugim polskim piłkarzem w dziejach zachodniemieckiej ekstraklasy. Co więcej, w sezonie 1978/1979 Helmut Dudek został pierwszym polskim zdobywcą europejskiego pucharu. Postać gracza dziś niemal zupełnie zapomnianego, nawet przez większość osób zawodowo zajmujących się piłką nożną, tak opisywał Andrzej Gowarzewski: „W sierpniu 1976 rozegrał jeszcze dwa mecze w swoim trzecim sezonie w polskiej ekstraklasie, ale już w końcu tego miesiąca [według dokumentacji paszportowej – w listopadzie 1976 r. – S.P.], przez Jugosławię, wyjechał z kraju. Oczywiście »nielegalnie pozostał zagranicą«, bo legalnie nie mógł tego uczynić... Dziesięć lat później pojawiła się wzmianka w naszej prasie, że to »drugi Polak w Bundeslidze«. O tym, że jako pierwszy występował w zespole, który zdobył europejskie trofeum – Puchar UEFA, nie powiedział nikt. Może nie mógł napisać, ale raczej bezpiecznie było przemilczeć. Warto jednak wiedzieć, że to właśnie Helmut Dudek jest tym pierwszym polskim futbolistą, który figuruje w gronie triumfatorów europejskich

<sup>37</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Norberta Gwosdka o sygnaturze EA 79 455. Gwosdek był od 1967 r. rozpracowywany przez zabrzańską SB w ramach sprawy operacyjnej zarejestrowanej pod nr. 33 777. Jak ustalono: „W dniu 5 X 1967 r., będąc w Szwecji jako piłkarz klubu Górnik Zabrze [...], odmówił powrotu do kraju, skąd zbiegł do NRF”. Podobnie jak w przypadku Waldemara Słomianego prowadzono kontrolę korespondencji oraz przesłuchiowano członków rodziny zbiega. Materiały złożono do Wydziału „C” KW MO w Katowicach 16 III 1972 r. (AIPN, karta PZ-4 z kartoteki paszportowej MSW, karta EO-7 z kartoteki odmów powrotu do kraju Biura „C” MSW, karta E-14 (trzy) z kartoteki Biura „C” MSW; AIPN Ka, 014/631, Akta uciekiniera; AIPN Ka, 057/615, t. 3, Kwestionariusz osobowy dotyczący Norberta Gwosdka opracowany w Wydziale „C” KW MO w Katowicach, 21 XI 1977 r., k. 172–173; AIPN Ka, 244/435, k. 445–446; AIPN Ka, 07/29, t. 1; AIPN Ka, 0297/50, Dziennik archiwalny sygnatury II WUSW w Katowicach; AIPN Ka, karta E-14 z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Katowicach; A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 236).

<sup>38</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Henryka Broja, który wcześniej posługiwał się pseudonimami Ginter Feld – AIPN, karta PZ-4 z kartoteki paszportowej MSW, karta EO-7 z kartoteki odmów powrotu do kraju Biura „C” MSW, karty E-14-B i E-14 z kartoteki Biura „C” MSW; AIPN Ka, karty PZ-4 (dwie) z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/71/BPiDO-133/EAKa 1862 139000/XXXIV). Zawodnik ten pozostał na Zachodzie w 1971 r. przy okazji meczu ROW w Pucharze Intertoto (A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 229).

<sup>39</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Helmuta Dudka o sygnaturze EA 21113 BY, zachowała się jedynie karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/76/2510 BY/14696 oraz informacją z 7 XII 1985 r. o zgodzie na zmianę obywatelstwa na niemieckie. Zastrzeżenie zostało anulowane dopiero 19 XI 1986 r.); zob. też: AIPN, karta Mkr-2 z kartoteki Biura „C” MSW, karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej MSW, karta EO-7 z kartoteki „Odmowa powrotu do kraju” Biura „C” MSW.

<sup>40</sup> Jugosławia była dość często wykorzystywana jako kraj tranzytowy w drodze na Zachód, co wynikało ze stosunkowo dużych możliwości wyjazdu (obok Albanii i Kuby była zaliczana do odrębnej kategorii krajów docelowych). Dodatkowo władze jugosłowiańskie już od lat sześćdziesiątych nie czyniły wielkich trudności w przekraczaniu granicy z Austrią i Włochami. D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 211.



zmagani o pucharowe trofea klubowe. Nie zrobił wielkiej kariery [łącznie 6 meczów w niemieckiej ekstraklasie w latach 1978–1980 – S.P.], ale w roli gracza drugiego planu był przed takimi sławami jak Boniek czy Młynarczyk...<sup>41</sup>. Podobnie jak Dudek – przez Jugosławię – w 1970 r. wyjechał Stanisław Skimina (Cracovia Kraków), który po pobycie w obozach dla uchodźców we Włoszech i Austrii dotarł do Danii, aby ostatecznie osiedlić się w USA, gdzie na początku lat osiemdziesiątych przyjął obywatelstwo amerykańskie<sup>42</sup>.

Do serii ucieczek doszło w latach 1980–1981, co stanowiło konsekwencję liberalizacji polityki paszportowej władz, a tym samym wzrostu liczby wyjazdów do krajów kapitalistycznych<sup>43</sup>. Najbardziej znanym nielegalnym piłkarskim emigranem był jednokrotny reprezentant Polski i mistrz Polski z 1980 r., Rudolf Wojtowicz<sup>44</sup> z Szombierek Bytom, który w maju 1981 r. nie powrócił z wyjazdu czasowego do Austrii, a następnie z powodzeniem grał w Bayerze Leverkusen i Fortunie Düsseldorf<sup>45</sup>. Katowicki „Sport” w sierpniu 1981 r. pisał: „Z Bytomia wyjechał nagle Rudolf Wojtowicz i należy się tylko domyślać, dokąd go poniosło”<sup>46</sup>. Trzeba podkreślić, że już 1977 r. – ze względu na odmowę powrotu z RFN ojca piłkarza, Walentego – została odrzucona prośba zawodnika o wydanie paszportu, a katowicka bezpieka podjęła decyzję o czasowym zastrzeżeniu mu wyjazdów zagranicznych<sup>47</sup>.

Największe straty osobowe poniósł w tym okresie Górnik Zabrze, który to klub tylko latem 1981 r. opuściło czterech zawodników: bramkarz Waldemar Cimander<sup>48</sup> (nie

<sup>41</sup> A. Gowarzewski i in., *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 23: *Europejskie finały od A do Z*, Katowice 1999, s. 83. W zmaganiach o Puchar UEFA rozegrał cztery spotkania, w tym cały mecz w 1/8 finału przeciwko Śląskowi Wrocław. Dane dotyczące występów w pierwszej i drugiej lidze niemieckiej zamieszczone w niniejszym artykule zostały zaczerpnięte ze strony: <http://www.fussballdaten.de>. Po wyjeździe z RFN Dudek osiedlił się w USA, gdzie w latach 1980–1988 w halowej lidze MISL (w barwach Wichita Wings, Memphis Americans, Las Vegas Americans, Pittsburgh Spirit, Minnesota Strikers i Baltimore Blast) rozegrał ponad trzysta spotkań. <http://www.nasljerseys.com/MISL/Players/D/Dudek.Helmut.htm>, 16 I 2014 r.

<sup>42</sup> W latach 1970–1972 Skimina był rozpracowywany przez Wydział II KW MO w Krakowie w ramach SO „Turysta”, po czym materiały złożono w Archiwum Wydziału „C” tamtejszej komendy. AIPN Ka, 010/11216. Por. A. Gowarzewski, M.G. Nowak, B.L. Szmel, *Kolekcja klubów*, t. 10: *Cracovia. 100 lat prawdziwej historii*, Katowice 2006, s. 225.

<sup>43</sup> W 1981 r. liczba osób wyjeżdżających na Zachód wzrosła o 80 proc. w porównaniu do poprzedniego roku. Do poziomu 4,6 proc. spadła też liczba odmownych decyzji w sprawach czasowych prywatnych wyjazdów do krajów zachodnich (wcześniej przekraczająca 10 proc.) – zob. D. Stola, *Kraj bez wyjścia?...*, s. 164, 305.

<sup>44</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Rudolfa Wojtowicza o sygnaturze EA 25098 BY, zachowała się jedynie karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o dwukrotnym zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZUR-1/77/By/2188–13433 oraz: ZU/81/3221/EABT/87); zob. też: AIPN, karta Mkr-2 z kartoteki Biura „C” MSW, karty Pz-35 (dwie) z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>45</sup> W Bayerze Leverkusen Wojtowicz rozegrał 76 meczów i zdobył 2 gole w Bundeslidze (1982–1986), natomiast w Fortunie Düsseldorf – 86 spotkań w pierwszej i 58 w drugiej lidze niemieckiej (1986–1992).

<sup>46</sup> S. Penar, *Liga nr 48 już za pięć dni!*, „Sport”, 2 VIII 1981.

<sup>47</sup> AIPN, karta bez symbolu z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>48</sup> AIPN Ka, 182/21 120, Akta paszportowe Waldemara Cimandera; karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/81/3466/GL/29418). Zob. też: AIPN, karty Mkr-2 (dwie) z kartoteki Biura „C” MSW, karta EO-7 z kartoteki zagadnieniowej „Odmowa powrotu do kraju” Biura „C” MSW. W RFN Cimander występował w Stuttgarter Kickers (1982–1988), SSV Ulm (1988–1989) i „Eintrachcie” Esslingen (1989–1993). Zob. A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 231.

powrócił z prywatnego wyjazdu wraz z rodziną do RFN) oraz pomocnicy Emil Szymura<sup>49</sup> (pozostał w Szwajcarii przy okazji meczu w szwajcarskim St. Gallen) i Ireneusz Lazurówicz<sup>50</sup> (wcześniej otrzymał formalną zgodę klubu na wyjazd zagraniczny, lecz bez określenia przydziału<sup>51</sup>). Jako uciekinier był także traktowany przez SB Bernard Jarzina, który pozostał w RFN wskutek przypadkowego odnowienia kontuzji, choć jako zawodnik wówczas trzydziestodwuletni otrzymał zgodę polskich władz na podpisanie kontraktu z francuskim klubem Vallengienes FC<sup>52</sup>. Należy przy tym dodać, że rok wcześniej zabrzański klub stracił utalentowanego pomocnika Joachima Hutkę<sup>53</sup> i stopera Zbigniewa Rolnika<sup>54</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego drastycznie ograniczyło możliwości wyjazdów za granicę, co skłaniało sportowców do poszukiwania nielegalnej drogi na Zachód. W kwietniu 1982 r., po rozegraniu ćwierćfinału Mistrzostw Europy do lat 21 – meczu z Anglią (2:2), pozostali w Londynie dwaj obrońcy drużyny młodzieżowej: Wenanty Fuhl<sup>55</sup> (Szombierki Bytom) i Roman Geszlecht<sup>56</sup> (Zagłębie Sosnowiec). Jak przekonywały

<sup>49</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Emila Szymury o sygnaturze EAKa 38701 ZA, zachowała się jedynie karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/80/1/EAK 20211 oraz informacją z 30 XII 1986 r. o zgodzie na zmianę obywatelstwa na niemieckie). W RFN Szymura występował m.in. w amatorskiej drużynie Bayeru Leverkusen. Zob. A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 258–259.

<sup>50</sup> AIPN Ka, 186/19 490, Akta paszportowe E. Lazurówicza, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach.

<sup>51</sup> *Wakacje bez futbolu – niemożliwe*, „Sport”, 2 VII 1981; *Po prośbie inny Górniki*, *ibidem*, 3 VII 1981; S. Penar, *Liga nr 48 już za pięć dni!*, *ibidem*, 2 VIII 1981; J.M., *Jedni do Szwajcarii, inni do Wągrowca*, „PS”, 7 VII 1981; *Skarb kibica. I liga*, *ibidem*, 7 VIII 1988. We Francji Lazurówicz występował jedynie w lokalnych drużynach (A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 244–245).

<sup>52</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Bernarda Jarziny o sygnaturze EAKa 23815, zachowała się jedynie karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/81/3517 ZB/23451). Zob. A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 238.

<sup>53</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Joachima Hutki, zachowały się jedynie karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej MSW (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/80/19455 ZA/16851), karta EO-7 z kartoteki odmów powrotu do kraju Biura „C” MSW i karta Mkr-2 z kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW. Hutka pozostał w Danii, następnie w sezonie 1981/1982 rozegrał 21 spotkań (1 gol) dla Fortuny Düsseldorf. W kolejnych latach, dysponując obywatelstwem niemieckim, występował głównie w lokalnych klubach belgijskich i szwajcarskich (A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 237).

<sup>54</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Zbigniewa Rolnika o sygnaturze EAKa 41605 ZA, zachowała się jedynie karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/80/16849). W latach 1981–1983 Rolnik, który po przyjęciu niemieckiego obywatelstwa posługiwał się imieniem Christian, rozegrał 40 spotkań dla Rot Weiss Essen w drugiej lidze niemieckiej. Zob. też: A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 254.

<sup>55</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Wenantego Fuhla o sygnaturze EAKa 11274, zachowała się jedynie karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/82/23512/EAKa). Zob. też: AIPN, karta EO-7 z kartoteki zagadnieniowej „Odmowa powrotu do kraju” Biura „C” MSW.

<sup>56</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Romana Geszlecha o sygnaturze EAKa 17163 Ch, zachowała się jedynie karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/82/CR/23513/EAKa). Zastrzeżenie zostało anulowane dopiero 13 VII 1992 r. Zob. też: AIPN, karta Mkr-2 z kartoteki Biura „C” MSW, karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej MSW, karta EO-7 z kartoteki zagadnieniowej „Odmowa powrotu do kraju” Biura „C” MSW.

władze PRL za pośrednictwem oficjalnego komunikatu Polskiej Agencji Prasowej, młodzi piłkarze zostali złapani na kradzieży w jednym z domów towarowych i postawieni przed sądem magistralnym w Londynie. Zdaniem korespondenta, „Piłkarze, którzy oświadczyli przed sądem, że są reprezentantami kraju, zostali przywołani do porządku, że są po prostu złodziejaskami”. Na tej podstawie opinia publiczna w Polsce miała wyrobić sobie zdanie na temat podsądnych, przedstawionych jako pospoliccy kryminaliści. Ku oburzeniu korespondenta PAP, sąd przychylił się do wniosku Polaków o wyrażenie zgody na pobyt na Wyspach Brytyjskich i uznał ich za osoby, „które zagrożone represjami, muszą szukać azylu i opieki za granicą”<sup>57</sup>.

Warto podkreślić, że mechanizm ten był stosowany także wobec innych cudzoziemców, którzy stawali przed zachodnim wymiarem sprawiedliwości w związku z decyzją o nielegalnej emigracji. Doniesieniom reżimowej prasy nie dawali wiary znajomi i koledzy Geszlechta, postrzegając je w kategoriach propagandowych manipulacji<sup>58</sup>. Ponieważ władze brytyjskie nie udzieliły zgody na przyznanie piłkarzom statusu uchodźców politycznych, po sześciu miesiącach musieli oni opuścić Anglię, skąd trafili do RFN, gdzie po zakończeniu rocznej karencji kontynuowali karierę sportową<sup>59</sup>. Dla władz PRL kolejną okazją do dyskredytowania Geszlechta w mediach stało się przyznanie mu niemieckiego obywatelstwa i zmiana pisowni nazwiska na Geschlecht.

Pośród piętnastu reprezentantów młodzieżówki uczestniczących we wspomnianej wyprawie do Londynu do końca 1985 r. aż sześciu pozostało nielegalnie na emigracji – oprócz Geszlechta i Fuhla byli to: Aleksander Famuła, Krzysztof Frankowski, Jarosław Biernat i Janusz Turowski. Pierwszy z wymienionego grona zdecydował się na ten krok pomocnik Stali Mielec – Krzysztof Frankowski<sup>60</sup>. Już wiosną 1982 r. ubiegał się on o legalny wyjazd, chcąc skorzystać z otrzymanego zaproszenia na pobyt we Francji<sup>61</sup>. Wobec odmowy zdecydował się na ucieczkę 15 maja tr. podczas podróży z klubową ekipą do Dijon. Informacja o tym wydarzeniu pojawiła się w prasie ogólnopolskiej ponad dwa miesiące później, kiedy to lakonicznie pisano, że: „Zabraknie tylko w kadrze Frankowskiego, który wykorzystał pobyt we Francji do szukania szczęścia w zagranicznych klubach”<sup>62</sup>. Inaczej

<sup>57</sup> PAP, *Azyl polityczny... dla złodziei*, „Sport”, 15 IV 1982.

<sup>58</sup> Zob. m.in. W. Todur, *Uciekł z Polski i zabrał fotkę z kangurem*, [http://www.sport.pl/sport/1,67926,6431524,Uciekl\\_z\\_Polski\\_i\\_zabral\\_fotke\\_z\\_kangurem.html](http://www.sport.pl/sport/1,67926,6431524,Uciekl_z_Polski_i_zabral_fotke_z_kangurem.html), 7 III 2014 r.

<sup>59</sup> W latach 1983–1988 Geszlecht ponad 100 razy wystąpił w Bundeslidze w barwach Bayeru Leverkusen, FC Homburg i Hannover 96. Fuhl natomiast rozegrał ponad 200 spotkań, głównie w drugiej Bundeslidze, w barwach FC Nürnberg i FC Saarbrücken (1985–1994).

<sup>60</sup> W styczniu i lutym 1981 r. Frankowski rozegrał cztery mecze towarzyskie przeciwko Japonii w pierwszej reprezentacji Polski, jednak dopiero po zatwierdzeniu przez Prezydium PZPN 26 VIII 1997 r. oficjalnego bilansu kadry narodowej spotkania te są traktowane jako mecze oficjalne – wcześniej zaliczano je do bilansu drużyny młodzieżowej (zob. A. Gowarzewski, S. Szczeplak, *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 16: *Biało-czerwoni. Dzieje reprezentacji Polski (3) 1971–1980*, Katowice 1996, s. 158–161; A. Gowarzewski, B. Szmel, *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 35: *Biało-czerwoni. Dzieje reprezentacji Polski (5) 1997–2008*, Katowice 2008, s. 212).

<sup>61</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Krzysztofa Frankowskiego o sygnaturze EARz 58042, zachowała się natomiast karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej WUSW w Rzeszowie (AIPN Rz, 170/1). Zob. też: AIPN, karty: E-14 z kartoteki Biura „C” MSW, PZ-4/1 z kartoteki paszportowej MSW oraz zagadnieniowa EO-7 z kartoteki „Odmowa powrotu do kraju”.

<sup>62</sup> Zob. *Auxerre – Stal Mielec 4:3 (3:0)*, „Sport”, 24 V 1982; *Hartowanie brązu*, *ibidem*, 30 VII 1982; J.M., *Co słycać u I-ligowców? Stal Mielec*, „PS”, 28 VII 1982.

niż w omówionych powyżej przypadkach, Wydział Paszportów KW MO w Rzeszowie zarejestrował 17 stycznia 1983 r. sprawę w kategorii „Materiały wstępne”. Dwa tygodnie później Wydział II rzeszowskiej komendy opracował meldunek adresowany do Departamentu II MSW oraz Wydziału II KW MO w Opolu. Stwierdzono, że Frankowski (zatrudniony jako ślusarz w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego – Państwowych Zakładach Lotniczych „Mielec”) „nie miał bezpośrednio dotarcia do spraw objętych tajemnicą – niemniej jednak ze względu na szerokie kontakty oraz ważność zakładu i charakter produkcji był w posiadaniu ogólnych informacji mogących zainteresować służby specjalne kk”<sup>63</sup>. Co ciekawe, po raz pierwszy bezpieka zainteresowała się piłkarzem we wrześniu 1980 r., kiedy to przeprowadziła z nim rozmowę wyjaśniającą w związku z odnalezieniem przez Straż Graniczną w bagażu zawodnika ulotki Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” – Frankowski twierdził, że materiał ten otrzymał od nieznanego mężczyzny podczas pobytu w Danii.

Istotniejsze były spekulacje, prowadzone na podstawie niepotwierdzonej informacji od TW „Obserwator”, na temat domniemanych kontaktów uciekiniera z francuską policją, która miała rzekomo finansować jego pobyt w Lille. Przypuszczenia te były konsekwencją rozmowy tajnego współpracownika z działaczem polonijnym i sportowym (niejakim Henri Ballą) utrzymujących bliskie stosunki z tamtejszym Konsulatem Generalnym PRL. „Obserwator” bezskutecznie zachęcał swego rozmówcę, aby ten postarał się namówić Frankowskiego na powrót do kraju i próbował ustalić bliższe dane dotyczące perspektyw kontynuowania przez zawodnika piłkarskiej kariery we Francji. W podsumowaniu zaniepokojeni funkcjonariusze rzeszowskiego pionu II meldowali centrali, że „wg słów H. Balli Frankowski jest na usługach tamtejszej policji i jest przez nią finansowany. H. Balla nie podał bliższych szczegółów w tej sprawie ani źródła pochodzenia tej informacji”. Wobec zaistniałych okoliczności osobowe źródło informacji otrzymało zadanie „pogłębienia uzyskanej informacji”<sup>64</sup>.

Należy przypuszczać, że podejrzenia bezpieki nie zostały potwierdzone, sprawę „MW” zakończono bowiem 13 listopada 1984 r., kiedy to były zawodnik Stali otrzymał paszport konsularny (tzw. książeczkowy) i zalegalizował tym samym stały pobyt na emigracji<sup>65</sup>. W tym samym czasie anulowano mu zastrzeżenie wyjazdów zagranicznych. Frankowski odnosił za granicą pewne sukcesy, występując w latach 1983–1988 w barwach FC Nantes (wicemistrz Francji w 1985 i 1986 r.) i Le Havre AC. Po zakończeniu kariery piłkarskiej (jako Christophe Frankowski) znalazł zatrudnienie w roli poszukiwacza talentów w pierwszym z wymienionych klubów.

Wiosną 1982 r. reprezentacja Polski przygotowywała się do hiszpańskiego mundialu w trudnych warunkach, gdyż ze względu na wprowadzenie stanu wojennego nie rozgrywała oficjalnych meczów, odczuwając skutki bojkotu prowadzonego przez państwa

<sup>63</sup> AIPN, Kartoteka meldunków operacyjnych Departamentu II MSW, Meldunek operacyjny nr 34/83 Wydziału II KW MO w Rzeszowie do Departamentu II MSW i Wydziału II KW MO w Opolu, sygnowany przez zastępcę naczelnika wydziału kpt. Zbigniewa Kaszyce, 4 II 1983 r., k. 1.

<sup>64</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>65</sup> AIPN Rz, 00176/2, Dziennik rejestracyjny WUSW w Rzeszowie; AIPN Rz, 00147/1, karta zagadnienia o tytule „Odmowa powrotu do kraju” z kartoteki zagadnieniowej WUSW w Rzeszowie; AIPN Rz, 079/3, karta Mkr-2 z kartoteki paszportowej emigracyjnej WUSW w Rzeszowie.

zachodnie. W gronie 24 zawodników uczestniczących w ostatnim, majowym, zgrupowaniu w zachodnioniemieckim Murrhardt znalazł się dwudziestoczteroletni bramkarz Śląska Wrocław – Jacek Jarecki<sup>66</sup>. Był on rewelacją sezonu 1981/1982, w którym wrocławianie zajęli drugie miejsce w lidze, przegrawszy tytuł mistrzowski w ostatniej kolejce rozgrywek (w wyniku porażki poniesionej na własnym boisku w meczu z Wisłą, w niewyjaśnionych do końca okolicznościach).

Jarecki zdawał sobie sprawę, że ze względu na niewielkie doświadczenie i skutki drobnej kontuzji ma niewielkie szanse na wyjazd do Hiszpanii, w kadrze bowiem mogło się znaleźć tylko trzech bramkarzy. Niepodważalna była pozycja Józefa Młynarczyka, a wyżej od Jareckiego trener Antoni Piechniczek oceniał Piotra Mowlika i Jacka Kazimierskiego<sup>67</sup>. Najistotniejszy wpływ na decyzję zawodnika o ucieczce miały jednak okoliczności pozaspportowe – od 1981 r. w RFN mieszkała na stałe narzeczona bramkarza, tenisistka Gabriela Jarosz.

W nocy z 2 na 3 czerwca 1982 r., gdy zgrupowanie dobiegało końca, Jarecki opuścił hotel „Sonne Post” (przez kilka dni mieszkała tam też Jarosz), w czym pomógł mu dysponujący kluczem od drzwi wejściowych jeden z liderów reprezentacji, Grzegorz Lato<sup>68</sup>. „Przegląd Sportowy” 4 czerwca 1982 r. jedynie beznamiętnie poinformował: „Z udziału w mistrzostwach sam wyeliminował się bramkarz wrocławskiego Śląska Jacek Jarecki, który już po ostatnim meczu samowolnie odłączył się od ekipy i pozostał w RFN”<sup>69</sup>. O planach Jareckiego wiedziała część uczestników zgrupowania, nikt jednak nie zapobiegł ucieczce. Jarecki został zdyskwalifikowany na rok (następnie karę skrócono do 6 miesięcy), ale jego kariera nie rozwinęła się tak pomyślnie, jak można by się tego spodziewać. Decyzją bramkarza byli zaskoczeni jego rodzice, którzy dowiedzieli się o niej po powrocie reprezentacji do kraju. Działacze wrocławskiego klubu usiłowali sprowadzić zawodnika do Polski, nakłaniając jego ojca do przeprowadzenia rozmowy telefonicznej z synem, jednak ten ostatni zdecydowanie potwierdził chęć pozostania w RFN<sup>70</sup>.

W styczniu 1983 r. Jarecki odwiedził polskich piłkarzy przebywających na zgrupowaniu w zachodnioniemieckim Bleiwäsche. Jak wynikało z notatki służbowej sporządzonej przez Oddział I Zarządu I Wojskowej Służby Wewnętrznej, a zawierającej informacje przekazane innym reprezentantom przez uciekiniera, „z uwagi na wysoki poziom piłkarstwa, szeroki napływ coraz to nowych, znanych zawodników z innych krajów (w tym socjalistycznych – Rumunii, Czechosłowacji, Jugosławii, a ostatnio nawet z ZSRR) bar-

<sup>66</sup> W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Jacka Jareckiego o sygnaturze EAWr 112 315, zachowała się jedynie karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW we Wrocławiu. Zob. też: AIPN, karta E-14 z kartoteki Biura „C” MSW, karta PZ-1 z kartoteki paszportowej MSW, karta EO-7 z kartoteki zagadnieniowej „Odmowa powrotu do kraju” Biura „C” MSW.

<sup>67</sup> „Sport” rozmawia z Piotrem Mowlikiem. *Pechowiec czy mocny człowiek?*, „Sport”, 4 VIII 1982.

<sup>68</sup> Szczegółowo okoliczności pozostania Jacka Jareckiego w RFN omawia Artur Brzozowski, *Wielka miłość nie zna granic*, „Gazeta Wyborcza Wrocław”, 11 VII 2002, tekst cytowany również na stronie: <http://slaskgwiazdy.w.interia.pl/histjarecki1.htm>, 28 I 2014 r.]. Zob. też: T. Jagodziński, *Cwaniaczku, nie podskakuj...*, s. 48–50.

<sup>69</sup> *Kadrowicz już w kraju*, „PS”, 4 VI 1982. Podobnej treści informacja ukazała się w „Sporcie”: „Jak się dowiadujemy, z kadrą nie wrócił wczoraj do kraju bramkarz Jacek Jarecki” (*Kadra „22” gotowa!*, „Sport”, 4 VI 1982).

<sup>70</sup> A. Brzozowski, *Wielka miłość...*

dzo trudno jest znaleźć miejsce w którejś z drużyn ligowych”, a „On sam na razie jeszcze nigdzie nie dostał się”. Okoliczności te miały powodować niezadowolenie zawodnika, twierdzącego, że decyzja o nielegalnym pozostaniu za granicą była błędem – pozostawał on wraz z narzeczoną na utrzymaniu jej rodziny. Znacznie lepiej przedstawiała się sytuacja Rudolfa Wojtowicza, który również odwiedził kolegów. Piłkarze mieli możliwość obserwować go „grającego w czasie jednego z meczów transmitowanych przez telewizję zachodnioniemiecką”. Ku zadowoleniu oficera WSW „Nie stwierdzono, by szer. Jarecki lub ob. Wojtowicz nakłaniali kogokolwiek z ekipy do pozostania w RFN”. Powyższe informacje o Jareckim trafiły do WSW Śląskiego Okręgu Wojskowego<sup>71</sup>.

Wspomniane kłopoty z podpisaniem kontraktu z klubem zachodnim zakończyły się dopiero w 1983 r., kiedy po nieudanej próbie zatrudnienia w Fortunie Düsseldorf Jacek Jarecki wyjechał do Austrii<sup>72</sup>. W drugiej połowie 1983 r., dysponując paszportem konsularnym, piłkarz odwiedził mieszkających w Bielawie rodziców<sup>73</sup>. Według relacji ojca, stał się na krótko obiektem zainteresowania cywilnych i wojskowych służb specjalnych, lecz ze względu na osobistą motywację nielegalnego pozostania w Niemczech „później nie miał już żadnych nieprzyjemności”<sup>74</sup>. Zmarł w lipcu 2002 r., przegrywając walkę z nowotworem.

W lutym 1983 r. w RFN pozostał kolejny bramkarz, wspomniany powyżej Aleksander Famuła<sup>75</sup> z zabrzańskiego Górnika, uważany za wielką nadzieję polskiego piłkarstwa. Podobnie jak w wypadku Frankowskiego, odmówiono mu wcześniej zgody na wyjazd. Famuła nie mógł przez to udać się do siostry mieszkającej w Berlinie Zachodnim, stąd decyzja o ucieczce. Interesujące było uzasadnienie decyzji przez Wydział Paszportów katowickiej KW MO, obrazujące zakulisowe działania wiceprezesa klubu Jana Szlachty: „W sprawie interweniował v-ce prezes klubu dyr. Szlachta, prosząc o negatywne rozpatrzenie wniosku. Zawodnik Famuła w ostatnim okresie miał kilka »wyskoków«, między innymi został zatrzymany i ukarany przez kolegium ds. wykroczeń za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. Wśród zawodników wypowiedział się, [ze] może niedługo będzie grał gdzieś indziej. Ze wgl[ędów] taktycznych prezes wyraził mu piśmenną zgodę [na wyjazd – S.P.]”<sup>76</sup>. Rozczarowany zawodnik wykorzystał do ucieczki pierwszą nadarżającą się okazję, jaką był powrót klubu z miesięcznego *tourneé* po Ameryce Południowej i Środkowej; bez paszportu opuścił ekipę podczas międzylądowania

<sup>71</sup> AIPN, 2386/33583/S, Notatka służbowa oficera Oddziału I Zarządu I WSW kpt. Lecha Hrycykiewicza ze spotkania z OZ pplk. „S” odbytego 4 II 1983 r., k. 235–236 (kopia udostępniona autorowi przez dr. Sebastiana Ligarskiego z OBEP w Szczecinie).

<sup>72</sup> W latach 1983–1985 występował w Wiener SC, w którym rozegrał jednak zaledwie dwa spotkania w austriackiej ekstraklasie. Po powrocie do Niemiec do 1992 r. bronił z większym już powodzeniem barw drugoligowej Fortuny Köln (166 spotkań ligowych).

<sup>73</sup> Wraz z wydaniem paszportu konsularnego 10 X 1983 r. złożone zostało zastrzeżenie wyjazdów ZU/82/3 z 9 X 1982 r. (AIPN, karta PZ-1 z kartoteki paszportowej MSW).

<sup>74</sup> A. Brzozowski, *Wielka miłość...*

<sup>75</sup> AIPN Ka, 186/54 757, Akta paszportowe A. Famuły; AIPN Ka, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/83/28384). Zob. też: AIPN, karty Mkr-2 (dwie) z kartoteki Biura „C” MSW; AIPN, karta EO-7 z kartoteki zagadnieniowej „Odmowa powrotu do kraju” Biura „C” MSW.

<sup>76</sup> AIPN Ka, 186/54 757, Wniosek Aleksandra Famuły o wydanie paszportu na wyjazd do Berlina Zachodniego, 3 XII 1982 r., k. 123. Por. *ibidem*, Zgoda wiceprezesa KS „Górnika” Zabrze Jana Szlachty na wyjazd Aleksandra Famuły do Berlina Zachodniego, 24 XI 1982 r., k. 129.

na lotnisku we Frankfurcie<sup>77</sup>. Informacja o czynie Famuły (określonym jako „dezercja”) ukazała się w prasie z tradycyjnym opóźnieniem, w przededniu rozpoczęcia rozgrywek ligowych wiosną 1983 r., kiedy pisano o „prawdziwych tarapatach” Górnika, w które wpadł w związku z obsadą bramki<sup>78</sup>. Po przyjęciu niemieckiego obywatelstwa piłkarz występował jako Alexander Famulla.

W występującej w latach osiemdziesiątych w ekstraklasie Cracovii jednym z wyróżniających się zawodników był lewoskrzydłowy Cezary Tobollik<sup>79</sup>. Do legendy przeszła jego bramka zdobyta wiosną 1983 r. w meczu derbowym z Wisłą, kiedy bezpośrednio z rzutu rożnego pokonał Janusza Adamczyka, a bohaterowi spotkania swój wiersz pt. *Rzut rożny poświęcił Cezary Harasymowicz*. W tym czasie piłkarz myślał już o ucieczce na Zachód – od kilku miesięcy w RFN przebywali jego rodzice (ojciec Helmut był wcześniej ligowcem w mieleckiej Stali), którzy uzyskali zgodę na wyjazd ze względu na niemieckie korzenie. Przygotowując się do ucieczki, przed wyjazdem z Polski wszystkie posiadane w obcej walucie oszczędności zawodnik zaszył w piłce, z którą nie rozstawał się przez całą podróż do Grazu, gdzie krakowski klub rozgrywał – w ramach rozgrywek Pucharu Intertoto – mecz z miejscowym Sturmem<sup>80</sup>. Z Cracovią pożegnał się w godnym stylu, na dwie minuty przed końcem spotkania zdobywając gola decydującego o zwycięstwie jego drużyny 2:0<sup>81</sup>. Na meczu był obecny ojciec piłkarza, który odradzał synowi pozostanie na Zachodzie, oceniając jego sytuację życiową jako dość korzystną. Przedstawiona argumentacja nie zmieniła jednak decyzji piłkarza. Początkowo Tobollik prosił członków ekipy o zgodę na przedłużenie pobytu w Austrii o trzy dni, aby spotkać się z matką. W negocjacjach uczestniczył także Helmut Tobollik, który oświadczył, że ze względu na utrudnienia ze strony klubu „zatrzymuje syna”. Ostatecznie kierownictwo klubu nie wyperswadowało Tobollikowi pomysłu odłączenia się od drużyny – przesłano jedynie jego paszport do Ambasady PRL w Wiedniu, z prośbą o informowanie o dalszym przebiegu sprawy<sup>82</sup>.

O decyzji piłkarza pisała prasa sportowa, stwierdzając ogólnikowo, iż „wiele wskazuje na to, że pozostanie za granicą”<sup>83</sup>. Po nielegalnym przedostaniu się do RFN piłkarz pod-

<sup>77</sup> *Ibidem*, Wyjaśnienie kierownictwa ekipy KS „Górnik” Zabrze w sprawie ucieczki Aleksandra Famuły przesłane do Wydziału Paszportowego COS w Warszawie, 28 II 1983 r., k. 87; *ibidem*, Notatka służbowa naczelnika Wydziału Paszportowo-Wizowego COS w Warszawie Wojciecha Krawczyka, k. 88; A. Gozarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 233.

<sup>78</sup> *Piłkarskie vademecum „Sportu”*, „Sport”, 10 III 1983; *Sezonie otwórz się!*, *ibidem*, 5 VIII 1983. W latach 1983–1986 Famuła był zawodnikiem trzecioligowego SG Heidelberg-Kirchheim, następnie został kontraktowany w Karlsruhe SC. W Bundeslidze w latach 1986–1991 rozegrał 112 spotkań. Karierę zakończył w 1993 r. z powodu poważnej kontuzji, jako zawodnik drugoligowego FC Homburg.

<sup>79</sup> AIPN Kr, 37/233 603, Akta paszportowe C. Tobollika; 00142, karty Mkr-2 (dwie) z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu; 49, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu (zawierające informację o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/83/2780/KR). Zob. AIPN Kr, 37/233 603, Ankieta nr ZU-2780 dotycząca Cezarego Tobollika sporządzona w WUSW w Krakowie, 15 II 1984 r., k. 132–133.

<sup>80</sup> T. Bochenek, *Bohater derbów Krakowa z 1983 roku opowiada o ucieczce z Polski*, <http://www.gazetakrakowska.pl> [dostęp: 10 III 2014 r.].

<sup>81</sup> *Zwycięstwo Cracovii i remis Bałtyku w Pucharze Lata*, „Sport”, 4 VII 1983.

<sup>82</sup> AIPN Kr 37/233 603, Sprawozdanie kierownika ekipy Edwarda Czecha z wyjazdu KS „Cracovia” do Austrii przesłane do Wydziału Paszportów KW MO w Krakowie, 5 VII 1983 r., k. 140–141.

<sup>83</sup> „List.” [M. Listkiewicz], *Żle w Cracovii*, „Sport”, 12 VII 1983; *Sezonie otwórz się!*, *ibidem*, 5 VIII 1983.

piisał kontrakt z Eintrachtem Frankfurt i już 26 listopada zadebiutował w Bundeslidze. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu szefa FDP w Bundestagu, który skontaktował się z bliżej nieokreślonym „bardzo ważnym polskim politykiem”, oferując mu dwutygodniowy urlop w Hiszpanii<sup>84</sup>. Cracovia otrzymała jedynie ekwiwalent w postaci sprzętu sportowego o wartości 65 tys. marek<sup>85</sup>.

Mecze rozgrywane w ramach Pucharu Intertoto oraz zagraniczne zgrupowania stały się najlepszą okazją dla piłkarzy do pozostania za granicą. I tak na przykład przedsezonowy pobyt w Jugosławii do ucieczki wykorzystał Jarosław Jedynek (Śląsk Wrocław)<sup>86</sup>. W poszukiwaniu była zaangażowana miejscowa milicja, jej działania nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów, a młody napastnik wojskowego klubu dotarł do Austrii<sup>87</sup>. Jedynek został zarejestrowany przez wrocławski WUSW jako uciekinier, a rok później – z powodu konieczności zalegalizowania pobytu za granicą – ubiegał się o przedłużenie ważności paszportu<sup>88</sup>. W tym czasie piłkarz był już związany kontraktem z klubem Grazer AK, w którym – po odbyciu dziesięciomiesięcznej karencji – występował do 1987 r., grając przed powrotem do Polski m.in. w Hiszpanii i Izraelu.

W Poznaniu niezwykle popularnym zawodnikiem był w latach osiemdziesiątych obrońca Lecha i reprezentacji Polski Józef Adamiec<sup>89</sup>. Jesienią 1984 r. został on ukarany przez klub półroczną dyskwalifikacją za rzekome sprzedanie meczu z Łódzkim Klubem Sportowym. Kara ta – poza spotykającą piłkarza niechęcią kibiców – była tym bardziej dolegliwa, że uniemożliwiła Adamcowi udział w zgrupowaniu reprezentacji Polski we Włoszech<sup>90</sup>. W czasie przerwy w grze otrzymał on zaproszenie na wyjazd do RFN i podjął decyzję o stałym osiedleniu się w zachodniej części Niemiec<sup>91</sup>. Należy wspomnieć, że decyzja działaczy klubu przekreśliła plany wyjazdu piłkarza do Hiszpanii w 1982 r., w czasie rozgrywanych tam mistrzostw świata w piłce nożnej – w Wydziale Paszportowym poznańskiej KW MO interweniował sekretarz KKS Lech z prośbą, „żeby ob. Adamiec Józef uniemożliwić wyjazd”<sup>92</sup>. Przypadek ten przypominał więc losy Frankowskiego i Famuły, których do pozostania na Zachodzie skłoniły skutki nieformalnych nacisków działaczy klubowych na organy paszportowe.

Znacznie głośniejszym echem niż zdarzenia przedstawione powyżej odbił się w środkach masowego przekazu wyjazd do RFN w grudniu 1985 r. dwóch wyróżniających się

<sup>84</sup> T. Bochenek, *Bohater derbów Krakowa...* W niemieckiej pierwszej lidze w ciągu dwóch lat Tobollik rozegrał 42 mecze, strzelił 12 goli. W latach 1986–1989 bronił barw RC Lens we Francji (90 meczów, 13 bramek).

<sup>85</sup> A. Gowarzewski, M.G. Nowak, B.L. Szmel, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górnik Zabrze...*, s. 127.

<sup>86</sup> AIPN Wr, 524/129176, Akta paszportowe J. Jedynaka (zawierające karty: Mkr-1, Mkr-2, Pz-35 i E-14); AIPN, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Pismo płk. Ryszarda Stasika do naczelnika Wydziału Paszportowo-Wizowego COS w Warszawie Wojciecha Krawczyka, 27 II 1984 r., k. 58.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Podanie Jarosława Jedynaka do Ambasady PRL w Wiedniu o wznowienie ważności paszportu, 14 II 1985 r., k. 60–61.

<sup>89</sup> AIPN Po, 822/131 989, Akta paszportowe J. Adamca; 00193/1, t. 4, Dziennik rejestracyjny WUSW w Poznaniu; 0044/1, karta Mkr-2 z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Poznaniu.

<sup>90</sup> A. Gowarzewski, J. Rędzioch, W. Głyk i in., *Kolekcja klubów*, t. 8: *Lech Poznań. 80 lat i jeden rok prawdziwej historii*, Katowice 2003, s. 137–138, 227.

<sup>91</sup> Po rocznej dyskwalifikacji Adamiec został zawodnikiem trzecioligowej Wormatii Worms (1986–1990).

<sup>92</sup> AIPN Po, 822/131 989, Wniosek Józefa Adamca o zgodę na wyjazd do Hiszpanii, 2 VI 1982 r., k. 62.



zawodników Pogoni Szczecin – Janusza Turowskiego<sup>93</sup> i Jarosława Biernata<sup>94</sup>, członków m.in. reprezentacji olimpijskiej uczestniczącej w eliminacjach do igrzysk w Los Angeles w 1984 r. Z powodu nielegalnego pozostania za granicą 11 lutego 1986 r. zarejestrowano ich (wraz z towarzyszącymi im żonami) do sprawy obiektywnej „Poszukiwacze” jako „osoby podejrzane o popełnienie czynu przestępczego”<sup>95</sup>. Informacja o wyjeździe została także włączona do materiałów gromadzonych przez Wydział III w ramach SO „Olimpiada”, której celem była „ochrona sfery życia kultury fizycznej”.

Piłkarze wyjechali do Niemiec na zaproszenie mieszkającej tam teściowej Turowskiego Wandy Wabbel, a w przesłanym 2 stycznia 1986 r. do klubu telegramie informowali, że decyzja o pozostaniu na stałe za granicą podjęta została przez ich żony, oni zaś – mając na uwadze dobro rodzin – postanowili nie wracać do Polski<sup>96</sup>. Kilka dni później z Eintrachtu Frankfurt do Szczecina dotarł telex, w którym niemiecki klub zwracał się z prośbą o rozpoczęcie negocjacji na temat gry zbiegłych piłkarzy w RFN. Pismo to stało się podstawą do „zdemaskowania” prawdziwych intencji zawodników, a „Przeгляд Sportowy” w komentarzu redakcyjnym pisał: „A więc wyszło szydło z worka. To nie żadne względy rodzinne, względnie decyzja żon, o czym pisali dwaj uciekinierzy, zaważyły na ich pozostaniu w RFN. Zamarzyła się im gra w Bundeslidze, za marki. Jesteśmy przekonani, że zarówno oni, jak i Eintracht Frankfurt otrzymają należytą odprawę od Pogoni i ZPZN”<sup>97</sup>.

Oficjalne wyjaśnienia nie osłabiły czujności bezpieki, która drogą operacyjną uzyskiwała dane nie tylko o planowanym przez zawodników udziale w testach w jednym z niemieckich klubów, ale też niepotwierdzoną informację o tym, jakoby w zorganizowanie ucieczki był zaangażowany kierownik piłkarskiej drużyny Pogoni Andrzej Rynkiewicz (w latach 1970–1971 inspektor Wydział Śledczego KW MO w Szczecinie)<sup>98</sup>. Przepusz-

<sup>93</sup> AIPN Sz, 468/77 042, Akta paszportowe J. Turowskiego; karty: EO-4-A/77 z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Szczecinie, EO-4/77 z kartoteki odtworzeniowej WUSW w Szczecinie. Zob. też: AIPN, karty: EO-4/77, EO-4-A/77 i E-16 z kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW, Mkr-2 z kartoteki Biura „C” MSW, Pz-35 (dwie) z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>94</sup> AIPN Sz, 468/45 020, Akta paszportowe J. Biernata; karty: EO-4-A/77 z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Szczecinie, EO-4/77 z kartoteki odtworzeniowej WUSW w Szczecinie. Zob. też: AIPN, karty: EO-4/77, EO-4-A/77 i E-16 z kartoteki odtworzeniowej Biura „C” MSW, Mkr-2 z kartoteki Biura „C” MSW, Pz-35 z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>95</sup> SO „Poszukiwacze” prowadził Wydział II KW MO/WUSW w Szczecinie od 29 XII 1971 r. do 28 XI 1990 r., a jej figurantami były osoby z podległego jednostce terenu, które pozostały nielegalnie za granicą. Zob. AIPN Sz, 0011/2142, t. 40, Arkusz informacyjny osoby podejrzanej o dokonanie czynu przestępczego dotyczący Jarosława Biernata, 11 II 1986 r., k. 615–618; *ibidem*, Arkusz informacyjny osoby podejrzanej o dokonanie czynu przestępczego dotyczący Janusza Turowskiego, 11 II 1986 r., k. 621–624; AIPN Sz, 0065/1, t. 1, Dziennik rejestracyjny WUSW w Szczecinie; AIPN Sz, karty EO-4/77 z kartoteki odtworzeniowej WUSW w Szczecinie dotyczące J. Turowskiego (nr rejestracyjny 33 759) i J. Biernata (nr rejestracyjny 33 758).

<sup>96</sup> AIPN Sz, 0011/2142, t. 40, Meldunek sygnałny nr 4/86 do SO „Olimpiada” sygnowany przez naczelnika Wydziału III WUSW w Szczecinie ppłk. Stefana Brylińskiego, 3 I 1986 r., k. 626.

<sup>97</sup> Red., *Wyszło szydło z worka*, „PS”, 10 I 1986.

<sup>98</sup> AIPN Sz, 0011/2141, t. 40, Meldunek sygnałny nr 4/86 do SO „Olimpiada” sygnowany przez naczelnika Wydziału III WUSW w Szczecinie ppłk. Stefana Brylińskiego, 3 I 1986 r., k. 625–626. Zob. AIPN Sz, 0019/5307, Akta osobowe funkcjonariusza Andrzeja Rynkiewicza; AIPN Sz, karta P-12/1 z kartoteki funkcjonariuszy WUSW w Szczecinie dotycząca Andrzeja Rynkiewicza; AIPN Sz, 495/119, Inwentarz akt osobowych funkcjonariuszy WUSW w Szczecinie. Zob. też: AIPN, karty Mkr-2 (dwie) z kartoteki

czenia dotyczące związku Rynkiewicza z wyjazdem Biernata i Turowskiego stają się bardziej prawdopodobne po analizie akt paszportowych działacza, który w roku 1987, a następnie 1988 przebywał w RFN na zaproszenie wspomnianej Wandy Wabbel<sup>99</sup>. Należy dodać, że Rynkiewicz pozostawał w operacyjnym zainteresowaniu SB, a w latach 1984–1986 był zarejestrowany jako kandydat na tajnego współpracownika, zrezygnowano jednak z jego pozyskania „z powodu braku predyspozycji”<sup>100</sup>.

Funkcjonariusz Wydziału III WUSW w Szczecinie por. Mirosław Knappek oceniał: „Pozostanie dwóch czołowych zawodników MKS Pogoń poza skutkiem znacznego osłabienia zespołu wywołało szereg krytycznych komentarzy w tut[ejszym] środowisku sportowym. Akcentuje się m.in. w Wojewódzkiej Federacji Sportowej w Szczecinie, że naganne postępowanie zawodników jest wynikiem głębokiej demoralizacji istniejącej w środowisku sportowym, a zwłaszcza wśród »dochodowych« dyscyplin sportowych”<sup>101</sup>.

Wart przytoczenia jest również komentarz trenera szczecińskiej drużyny Leszka Jezierskiego, starającego się minimalizować konsekwencje ucieczki: „Nie rozumiem, dlaczego robi się z tego tak wielką sprawę. Mówi się o wielkim osłabieniu zespołu. Ja uważam, że to wielki ubytek nie jest. Wystarczy zliczyć niewykorzystane przez Turowskiego podbramkowe sytuacje. Zachowali się po szczeniacku. Zabrali klubowe skórzane torby, »meczowe« koszulki i w ten sposób zdekompletowali nam sprzęt [sic!]”<sup>102</sup>.

Po odbyciu kary rocznego zawieszenia zawodnicy zadebiutowali w rozgrywkach niemieckiej ekstraklasy w rundzie wiosennej sezonu 1986/1987. W podsumowaniu peregrynacji dwójki graczy na łamach prasy pisano: „Tak oto zamknął się polski etap w karierze byłych reprezentantów kraju juniorów i młodzieżówki. Jeden odnalazł w RFN dziadka i teściową [Turowski – S.P.], drugi przodka w Wehrmachcie [Biernat – S.P.]. Czekamy na wiadomość, kiedy o Biernata upomni się Bundeswehra”<sup>103</sup>. Byłych piłkarzy Pogoni przedstawiano w niekorzystnym świetle także w kolejnych latach, co było powszechnie stosowanym zabiegiem wobec wszystkich nielegalnych emigrantów. Na łamach tygodnika „Piłka Nożna” zarzucano im niechęć do mówienia po polsku, przyjmowanie z pobudek materialnych obywatelstwa niemieckiego, wytykano rzekome niepowodzenia oraz przestrzegano przed trudami codziennego życia po zakończeniu kariery sportowej<sup>104</sup>. Formalnie figurantów SO „Poszukiwacze” wyrejestrowano

---

Biura „C” MSW, karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej MSW, karta P-12/1 z kartoteki osobowej byłych funkcjonariuszy Biura „C” MSW.

<sup>99</sup> AIPN Sz, 468/13 011, Zaproszenie Wandy Wabbel dla Andrzeja Rynkiewicza na złożenie wizyty w RFN, 21 X 1987 r., k. 30; *ibidem*, Zaproszenie Wandy Wabbel dla Andrzeja Rynkiewicza na złożenie wizyty w RFN, 14 IV 1988 r., k. 40.

<sup>100</sup> AIPN Sz, karta Mkr-2 z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Szczecinie. Rynkiewicz został zarejestrowany w charakterze KTW pod nr. 30 117 przez Wydział III WUSW w Szczecinie 18 X 1984 r., a formalne wyrejestrowanie nastąpiło 31 VII 1986 r. Zob. AIPN Sz, 0052/98/S, Wniosek o rezygnację z pozyskania KTW „AR” do współpracy z SB, 14 VII 1986 r., k. 19; AIPN Sz, 0065/1, t. 3, Dziennik rejestracyjny WUSW w Szczecinie; AIPN Sz, 0012/518, t. 3, Dziennik archiwalny akt sygnatury I WUSW w Szczecinie.

<sup>101</sup> AIPN Sz, 0011/2141, t. 40, Meldunek sygnałny nr 4/86 do SO „Olimpiada” sygnowany przez naczelnika Wydziału III WUSW w Szczecinie ppłk. Stefana Brylińskiego, 3 I 1986 r., k. 627.

<sup>102</sup> P. Strzelecki, *Pogoń na prostej?*, „Piłka Nożna” (dalej: „PN”) 1986, nr 11.

<sup>103</sup> Cyt. za: AIPN Sz, 0011/2142, t. 40, *Z innych łamów. Na co się powoływali?*, [1987], k. 628.

<sup>104</sup> P. Zarzeczny, *Bundesliga mówi po polsku*, „PN” 1988, nr 19.

z ewidencji osób pozostających w operacyjnym zainteresowaniu służb specjalnych dopiero 4 lutego 1991 r.<sup>105</sup>

W latach 1985–1987 wyemigrowało kilku kolejnych piłkarzy pierwszej ligi, którzy jednak nie zaistnieli w zawodowym futbolu: Eugeniusz Kamiński<sup>106</sup> (Ruch Chorzów – do Austrii, a następnie do RFN), Jarosław Ambroziak<sup>107</sup> (Lechia Gdańsk – do RFN na podstawie zaproszenia), Krzysztof Pietrowski<sup>108</sup> (GKS Katowice – do RFN, odłączając się od drużyny przebywającej na obozie przygotowawczym), Janusz Makowski<sup>109</sup> (Pogoń Szczecin – do RFN na podstawie zaproszenia), Tomasz Głowacki<sup>110</sup> (Widzew Łódź – korzystając z zaproszenia do Francji). Wyjątkiem był pomocnik ostatniej z wymienionych drużyn, trzykrotny reprezentant Polski Krzysztof Kajrys<sup>111</sup>, który po rocznej karencji został zawodnikiem drugoligowego FC Homburg.

Apogeum fali ucieczek nastąpiło w roku 1988<sup>112</sup>. Pierwszy „powrotu do kraju odmówił” pomocnik Bałtyku Gdynia Jarosław Kotas<sup>113</sup>. Znacznie głośniejsza była ucieczka

<sup>105</sup> AIPN Sz, 0065/1, t. 3, Dziennik rejestracyjny WUSW w Szczecinie.

<sup>106</sup> AIPN Ka, 184/33 837, Akta paszportowe Eugeniusza Kamińskiego. W RFN po przyjęciu niemieckiego obywatelstwa piłkarz występował jako Eugen Kaminski w Hercie Berlin. Przyczyną odłączenia się od drużyny w lipcu 1985 r. był brak zgody Wojskowej Komisji Uzupelnienia na turystyczny wyjazd do Grecji. Przypadek ten nie odbiegał od opisanych już okoliczności ucieczek m.in. Frankowskiego czy Jedynaka – zawodnik opuścił zgrupowanie w nocy, oddalając się bez paszportu „z rzeczami osobistymi oraz butami piłkarskimi »Adidas« z wyposażenia klubowego”. Rankiem zadzwonił jednak do hotelu, w którym przebywali piłkarze chorzowskiego klubu, i za pośrednictwem właścicieli przekazał pozdrowienia dla „kolegów zawodników”. Zgodnie z obowiązującymi wymogami, kierownik ekipy powiadomił o ucieczce punkt graniczny w Cieszynie, gdzie zdeponował paszport Kamińskiego, oraz – po ponadpięciomiesięcznej wólcie – Wydział Paszportów WUSW w Katowicach (*ibidem*, Pismo kierownika ekipy KS „Ruch” Chorzów Antoniego Krawczyka do Wydziału Paszportów WUSW w Katowicach, 28 XII 1985 r., k. 8; A. Gowarzewski, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 1: *Ruch Chorzów...*, s. 198).

<sup>107</sup> AIPN Gd, 645/202463, t. 1–2, Akta paszportowe Jarosława Ambroziaka.

<sup>108</sup> AIPN, karty: Mkr-2 z kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW, Pz-35 z kartoteki paszportowej MSW; AIPN Ka 184/30801, Akta paszportowe Krzysztofa Pietrowskiego; AIPN Ka 184/42487, Akta paszportowe Krzysztofa Pietrowskiego; karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/87/315/EACR/88).

<sup>109</sup> AIPN, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej MSW; AIPN Sz, 468/88269, Akta paszportowe J. Makowskiego.

<sup>110</sup> AIPN Łd, 533/229 971, Akta paszportowe Tomasza Głowackiego. 17 VI 1987 r. został on zarejestrowany pod nr. 55 498 w kategorii „osoba zastrzeżona” przez Inspektorat I WUSW w Łodzi; zastrzeżenie anulowano w 17 I 1990 r. ze względu na pobyt za granicą. Zob. AIPN Łd, karta E-16 z kartoteki zniszczeniowej WUSW w Łodzi; AIPN Łd, 0255/5, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej WUSW w Łodzi. Po wyjeździe Głowacki grał w amatorskich drużynach we Francji, Belgii i Holandii, następnie (1988–1991) w niemieckiej Borussi Neukirchen (A. Gowarzewski, *Kolekcja klubów*, t. 5: *Widzew oraz dawni łódzcy ligowcy ETS-G, Klub Turystów, Union-Touring. 75 lat prawdziwej historii RTS (1922–1997)*, Katowice 1998, s. 162).

<sup>111</sup> AIPN, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej MSW; AIPN Łd, 533/229 973, Akta paszportowe Krzysztofa Kajrysa. W FC Homburg w latach 1988–1991 Kajrys rozegrał 38 spotkań i zdobył 5 goli, nie zadebiutował jednak w Bundeslidze w sezonie 1989/1990.

<sup>112</sup> Wiązało się to z dalszą liberalizacją polityki paszportowej PRL, skutkującą wzrostem liczby wyjazdów, co dawało jednocześnie większe możliwości pozostania za granicą. W okresie ośmiu miesięcy 1988 r. do krajów zachodnich wyjechało ponad milion osób (w tym ponad 470 tys. do RFN i Berlina Zachodniego), co stanowiło wzrost o 46 proc. w porównaniu z analogicznym okresem w roku 1987 (AIPN, 1585/16115/S, Załącznik do informacji dziennej. Ruch osobowy w okresie ośmiu miesięcy 1988 r., 11 XI 1988 r., k. 14. Więcej na ten temat: D. Stola, *Kraj bez wyjścia?...*, s. 334–336).

<sup>113</sup> AIPN Gd, 645/268 939, Akta paszportowe J. Kotas. Więcej na temat okoliczności wyjazdu zob.: P. Marszałkowski, *Jarosław Kotas: „Kosztowałem poloneza”*, <http://footbar.pl>, 10 III 2014 r.

napastnika Pogoni Szczecin Marka Leśniaka<sup>114</sup>, który przebywał w Kopenhadze z reprezentacją rozgrywającą mecz eliminacyjny do Igrzysk Olimpijskich w Seulu. Z lakonicznego wyjaśnienia złożonego przez kierownika ekipy Kazimierza Górskiego wynikało jedynie, że 18 maja 1988 r. wieczorem po meczu (Polska przegrała 0:3) piłkarz zniknął z hotelu<sup>115</sup>. Tymczasem już następnego dnia zawodnik poinformował trenera Zdzisława Podedwornego o pobycie w Leverkusen<sup>116</sup>. Bezpośrednim powodem ucieczki Leśniaka była obawa przed powołaniem do zasadniczej służby wojskowej, czyli dwuletniej, przymusowej gry w Legii Warszawa. O tym, że nie warto odmawiać gry w warszawskim klubie, przekonał się wcześniej napastnik ŁKS Ryszard Robakiewicz (trzykrotny reprezentant Polski w latach 1987–1988), który za uchylanie się od służby wojskowej (czyli gry w Legii lub Zawiszy Bydgoszcz) w 1985 r. został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata<sup>117</sup>.

Ucieczka Marka Leśniaka zmusiła szczecińską bezpiekę do podjęcia działań w ramach SO „Olimpiada”. Oficer prowadzący sprawę odnotował w środowisku sportowym rozbieżne opinie na temat zachowania piłkarza. Wiele osób próbowało usprawiedliwić jego czyn, jako winnych wskazując działaczy Legii, którzy mieli podejmować próby zablokowania planowanego transferu zagranicznego i traktowali Leśniaka jako potencjalnego następcę Dariusza Dziekanowskiego (przewidywano jego legalny wyjazd do klubu zagranicznego). W Szczecinie krążyły też sprzeczne informacje na temat miejsca pobytu napastnika Pogoni – mówiono, że wraz z rodziną przebywa już w RFN, gdzie trafił za namową zagranicznego menedżera obawiającego się fiaska negocjacji transferowych, lub przeciwnie – twierdzono, że odnalazł się w Warszawie<sup>118</sup>.

Czyn zawodnika stał się dla SB okazją do oceny jego postawy życiowej: „Należy stwierdzić, że M. Leśniak nie odbiegał od wizerunku przeciętnego piłkarza I ligi. Najwyższą wartością dla niego stanowiły finansowe profity oraz otrzymywane różnego rodzaju ulgi, [takie] jak szybkie uzyskiwanie i zamiany mieszkań na coraz wyższy standard, asygnaty na samochody, indywidualny tok nauczania w szkole średniej, jak i na uczelni. Wysokie zarobki niepokrywające się z umiejętnościami, demoralizująco wpływające na jego postawę, utrzymywały go w przeświadczeniu swojej dużej wartości. Prowadził on niehigieniczny tryb życia, kolidujący z etyką sportowca (palenie tytoniu, nadużywanie alkoholu)”. Jako dodatkową przyczynę podjęcia przez piłkarza decyzji o ucieczce wskazywano „brak faktycznych sankcji w stosunku do wcześniejszych uciekinierów”, czyli Biernata, Turowskiego i Makowskiego<sup>119</sup>. Komentarzy odmawiali działacze Pogoni,

<sup>114</sup> AIPN Sz, 468/113047, Akta paszportowe M. Leśniaka. Zob. też: AIPN, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>115</sup> AIPN Sz, 468/113 047, Oświadczenie kierownika drużyny olimpijskiej Kazimierza Górskiego, 23 VI 1988 r., k. 16.

<sup>116</sup> W rozmowie z przedstawicielem „Sportu” opublikowanej 23 maja trener reprezentacji olimpijskiej stwierdził, że nie otrzymał żadnych informacji na temat miejsca pobytu zawodnika (*Gdzie jest Leśniak?*, „Sport”, 23 V 1988).

<sup>117</sup> AIPN Łd, 403/18, Akta sprawy przeciwko Ryszardowi Robakiewiczowi.

<sup>118</sup> AIPN Sz, 0010/1310/S, Meldunek sygnałny nr 250/88 do SO „Olimpiada” sygnowany przez naczelnika Wydziału III WUSW w Szczecinie ppłk. Henryka Lewandowskiego, 24 V 1988 r., k. 30.

<sup>119</sup> *Ibidem*, k. 31.

argumentujący, że zdarzenie miało miejsce podczas wyjazdu reprezentacji olimpijskiej, a nie klubu, w domyśle odsyłając zainteresowanych do PZPN<sup>120</sup>.

Prasa sportowa zareagowała na „sprawę Leśniaka” ostrożnie – informacja o opuszczeniu przez zawodnika hotelu nie pojawiła się m.in. w relacjach z meczu z Danią<sup>121</sup>. Dopiero w piątek 20 maja, czyli dwa dni po ucieczce piłkarza, PZPN poinformował o tym zdarzeniu Redakcję Sportową Polskiej Agencji Prasowej. Związek deklarował jednocześnie chęć sfinalizowania rozmów z Bayerem Leverkusen w sprawie zmiany barw klubowych zawodnika<sup>122</sup>. Pisano o złożonej ofercie transferu, przestrzegając potencjalnych naśladowców przed podejmowaniem działań tego rodzaju i postulując przeprowadzenie „rachunku zysków i strat” będących konsekwencją nielegalnego pozostania na Zachodzie. Po raz kolejny przekonywano, że „ci, którzy umknęli chyłkiem”, osiągnęli mniejsze sukcesy sportowe niż zawodnicy legalnie wyjeżdżający z PRL<sup>123</sup>. Ignorowano przy tym oczywisty fakt, że uciekinierzy nie dorównywali talentem najwybitniejszym polskim piłkarzom: Zbigniewowi Bońkowi, Kazimierzowi Deynie czy Włodzimierzowi Lubańskiemu.

Ze względu na możliwość uzyskania znaczącej sumy ze sprzedaży Leśniaka polskie władze zaczęły zabiegać o sprowadzenie piłkarza do kraju<sup>124</sup>. Niespełna dwa tygodnie po jego ucieczce w prasie ukazał się krótki komunikat PAP o negocjacjach prowadzonych z niemieckim klubem, mających się zakończyć formalną zgodą na grę Leśniaka w RFN<sup>125</sup>. Bezpośrednio przed wyjazdem do Niemiec delegaci strony polskiej od przewodniczącego Komitetu do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej Aleksandra Kwaśniewskiego otrzymali wskazówki dotyczące sposobu prowadzenia negocjacji. Po dwudniowych rozmowach udało się skłonić reprezentanta do powrotu – gwarantowano mu, po dwutygodniowym pobycie w Polsce, zgodę na grę w Leverkusen oraz na wyjazd wraz z żoną i dziećmi do RFN<sup>126</sup>.

Po lądowaniu w Warszawie Leśniak nie mógł rozmawiać z dziennikarzami, a „wywiad” z nim przeprowadził – na polecenie Kwaśniewskiego – kierownik działu sportowego PAP Zbigniew Chmielewski. Piłkarz wyjaśniał, że motywem jego działania była obawa przed uniemożliwieniem mu gry w Bayerze i chęć osobistego sprawdzenia oferowanych warunków. Zapewniał: „Wróciłem przede wszystkim dlatego, że czuję się Polakiem. Wiedziałem, że jeśli nie wrócę, moi kibice czuliby się oszukani. Dla mnie jest to bardzo ważne”<sup>127</sup>.

Traktowany wyjątkowo łagodnie z powodów wyłącznie finansowych, Leśniak otrzymał zgodę na dokończenie rozgrywek w barwach Pogoni, co z spotkało się z negatywną reakcją 30 tys. kibiców w Białymstoku, którzy „zgotowali mu »godne przyjęcie«”. Piłkarz konsekwentnie odmawiał rozmów z przedstawicielami prasy, odsyłając ich do przyto-

<sup>120</sup> *Ibidem*.

<sup>121</sup> G. Stański, *Kulisy porażki w Aarhus*, „Sport”, 20 V 1988.

<sup>122</sup> *Gdzie jest Leśniak?*, „Sport”, 23 V 1988.

<sup>123</sup> *Leśniak nie wrócił...*, „PS”, 23 V 1988.

<sup>124</sup> „STS” [S. Szczepłęk], *Koniec marzeń*, „PN” 1988, nr 21.

<sup>125</sup> PAP, *Leśniak w Leverkusen*, „PS”, 31 V 1988.

<sup>126</sup> T. Jagodziński, *Cwaniaczku, nie podskakuj...*, s. 51.

<sup>127</sup> *Sprawa Leśniaka. Pozostały wątpliwości*, „PS”, 6 VI 1988.

czonego powyżej oświadczenia<sup>128</sup>. Publicysta „Piłki Nożnej” oceniał występ napastnika szczecińskiego klubu w kategoriach rozsądnego kompromisu, traktując ten fakt jako „wymowny znak czasu, przemian, które i nas nie omijają”<sup>129</sup>. O konieczności przyjęcia postawy pragmatycznej mówił również uczestnik negocjacji transferowych, zastępca dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu Jerzy Machaj. Zwracał on uwagę na bezskuteczność dożywotniej dyskwalifikacji zawodnika, która obowiązywałaby wyłącznie na terenie Polski: „Dzięki podpisaniu kontraktu Polska otrzymała niemałe środki, które zostaną przeznaczone na polski sport, piłkę nożną oraz jego macierzysty klub Pogoń Szczecin. Sądzę, że wobec takiej alternatywy nasze myślenie było racjonalne i społecznie uzasadnione”<sup>130</sup>. Wyjaśnienia piłkarza i działacza COS nie przekonały redaktora naczelnego „Piłki Nożnej” Stefana Grzegorzcyka, przekonującego, że do powrotu do kraju skłoniła Leśniaka wyłącznie obawa przed roczną dyskwalifikacją. Twierdził, że sprawa została potraktowana po kupiecku: „Towar się odnalazł, więc trzeba było wziąć za niego pieniądze”<sup>131</sup>. W podobnym tonie wypowiadali się inni publicyści, zwracając uwagę na moralną dwuznaczność sytuacji, w której działacze kierowali się jedynie korzyściami finansowymi<sup>132</sup>.

Przedłużające się formalności wyjazdowe wiązały się ze statusem Leśniaka jako poborowego – w sprawę zwolnienia go z obowiązkowej służby wojskowej mieli być zaangażowani gen. Wojciech Barański (wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego i prezes Legii) oraz minister obrony narodowej gen. Florian Siwicki. Z kolei Wydział Paszportów szczecińskiego WUSW opóźnienie wydania dokumentów uprawniających do wyjazdu uzasadniał awarią maszyny do drukowania paszportów. Spowodowało to zniecierpliwienie władz klubu z Leverkusen, a w siedzibie COS pojawił się menedżer klubu Michael Mayer, by ostatecznie – tym razem pomyślnie – zakończyć sprawę<sup>133</sup>. Dzięki tej interwencji w lipcu 1988 r. Leśniak zadebiutował w Bundeslidze, natomiast jeszcze w czerwcu Wydział Paszportów szczecińskiego WUSW anulował unieważnienie paszportu służbowego, wydane niespełna dwa tygodnie wcześniej<sup>134</sup>. W wyniku prośby Wydziału Paszportowo-Wizowego Zarządu COS w trybie pilnym zgodę na wyjazd zagraniczny uzyskali także żona oraz dzieci piłkarza<sup>135</sup>. (Po roku Marek Leśniak wystąpił w nieudanym meczu reprezentacji Polski z Anglią na stadionie Wembley. Przez trenera i środki masowego przekazu został uznany za jednego z głównych sprawców słabego występu drużyny).

<sup>128</sup> J. Basałaj, *Jagiellonia – Pogoń Szczecin 1:0. Zwycięski gol „Czykierka”*, *ibidem*.

<sup>129</sup> „Lech” [J. Lechowski], *Gratulacje*, „PN” 1988, nr 22.

<sup>130</sup> *Sprawa Leśniaka...*, „PS”, 6 VI 1988. Identyczne oświadczenia działacza i zawodnika ukazało się w katowickim „Sporcie”: *Transfer Leśniaka sfinalizowany*, „Sport”, 6 VI 1988. Zob. też: *Jerzy Machaj przy naszym telefonie. Panie dyrektorze, za ile sprzedacie Dziekanowskiego*, *ibidem*, 29 VI 1988.

<sup>131</sup> „Grzeg” [S. Grzegorzcyk], *Leśniak odnaleziony. Odwrotna kolejność*, „PN” 1988, nr 23.

<sup>132</sup> P. Zarzeczny, *Handel bez granic?*, *ibidem*, nr 25.

<sup>133</sup> T. Jagodziński, *Cwaniaczkę, nie podskakuj...*, s. 52.

<sup>134</sup> AIPN Sz, 468/113 047, Decyzja Wydziału Paszportów WUSW w Szczecinie o anulowaniu unieważnienia paszportu służbowego Marka Leśniaka, 10 VI 1988, k. 19.

<sup>135</sup> AIPN Sz, 468/86 460, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Paszportowo-Wizowego COS Zbigniewa Cybulskiego do Biura Paszportów MSW i Wydziału Paszportowego WUSW w Szczecinie, 4 VI 1988 r., k. 17–19; *ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Paszportowo-Wizowego COS Zbigniewa Cybulskiego do Wydziału Paszportowego WUSW w Szczecinie, 4 VI 1988 r., k. 19.

Konsekwencje poniesione przez piłkarza nie były więc poważne i można się zastanawiać, czy cała sprawa nie miała drugiego – resortowego – dna. Jak wynika z zachowanych dokumentów, Leśniak od 1984 r. współpracował z SB, kiedy to został zarejestrowany przez Wydział III WUSW w Szczecinie jako kontakt operacyjny do SO „Olimpiada”<sup>136</sup>. Zawodnik Pogoni miał zapewnić dopływ informacji z klubu, a pretekstem do nawiązania z nim kontaktów operacyjnych stała się m.in. kwestia nieudanego transferu do Górnika Zabrze<sup>137</sup>. W rozmowie z por. Mirosławem Knapkiem piłkarz prosił o nieujawnianie szczegółów negocjacji z zabrzańskim klubem, prowadzonych na przełomie 1983 i 1984 r., które nazwał „niechlubnym epizodem” w karierze. Uzyskane informacje bezpieczeństwa wykorzystywała jednak operacyjnie, przekazując je do wiadomości Wydziału IX Departamentu III MSW i Wydziału III WUSW w Katowicach.

Przebieg rozmowy skłonił funkcjonariusza do zaproponowania Leśniakowi podjęcia stałej współpracy: „Początkowo M. Leśniak zgodził się bez stawiania jakichkolwiek warunków, a dopiero w momencie sporządzania zobowiązania zmienił zdanie, twierdząc, że nie będzie tzw. kapusiem. Po dłuższej rozmowie i tłumaczeniu z mojej strony istoty współpracy rozmówca zgodził się na współpracę w charakterze KO, sporządzając pisemne zobowiązanie”. Współpraca nie była zbyt intensywna (przełożony oficera prowadzącego domagał się większej liczby spotkań z KO), niemniej Leśniak donosił m.in. o kontaktach jednego z piłkarzy Pogoni z Jarosławem Biernatem oraz o prowadzeniu przez zawodników „zbyt dużego handlu” podczas pobytu drużyny w Szwecji. We wrześniu 1987 r. „KO »ML« ocenił, że w obecnej chwili nie powinno być więcej »emigracyjnych« wyjazdów zawodników do k[rajów] k[apitalistycznych]. [...] Rozważając potencjalnych kandydatów, wymienił, że obecnie poza granicami mogą jedynie zostać kawalerzy, tj. [Jacek] Cyzio, [Jacek] Krzystolik”. Porucznik Knapiek stwierdzał wówczas, że Leśniak jest zainteresowany utrzymaniem poprawnych stosunków z SB. Co ciekawe, w omawianym okresie do funkcjonariusza, za pośrednictwem TW „Cezar”, dotarły głosy o zgłaszanych przez zawodników (w tym Leśniaka) pretensjach o przekazywanie MO informacji dotyczących drużyny. Ostatecznie 1 czerwca 1988 r. piłkarz został wyrejestrowany z sieci osobowych źródeł informacji „z powodu nieszczerości”, a tydzień później materiały złożono w archiwum<sup>138</sup>. We wniosku o eliminację pisano: „Wykorzystywany w charakterze KO uchylał się od spotkań oraz bardziej ścisłych związków z SB. Uzyskiwane informacje cechowały się ogólnym charakterem. W trakcie współpracy demonstrował nieszczerzy stosunek do SB, z tego też powodu nie był wprowadzony na LK”<sup>139</sup>. Ucieczka z Polski skutkowała więc nie tylko możliwością gry na Zachodzie, ale także zerwaniem czteroletnich powiązań z bezpieczeństwem.

<sup>136</sup> Formalnie Leśniak został zarejestrowany w charakterze KO 31 VIII 1984 r. pod nr. 29 758. AIPN Sz, 0065/1, t. 3, Dziennik rejestracyjny WUSW w Szczecinie.

<sup>137</sup> Nieudaną próbę przejścia latem 1984 r. do zabrzańskie klubu szeroko opisywała prasa sportowa (zob. Sz. [R. Szuster], *Na co czekają Leśniak i Wandzik? Z kontraktem „w Polskę”, „Sport”, 25 VII 1984; R. Szuster, Kto zyska, kto straci, czyli... Leśniak i Wandzik zawieszeni w próżni, ibidem, 31 VII 1984; W Pogoni za argumentami, czyli... Leśniak jest nasz!, ibidem, 2 VIII 1984; S. Penar, Sezonowa przecena, ibidem, 8 VIII 1984; Jednoznaczne stanowisko „Sportu”. Transfery tak – spekulacja nie!, ibidem, 10 VIII 1984).*

<sup>138</sup> AIPN Sz, 0012/518, t. 3, Dziennik archiwalny akt sygnatury I WUSW w Szczecinie, karta Mkr-2 z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Szczecinie; zob. też: AIPN, karta Mkr-2 z kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW.

<sup>139</sup> AIPN Sz, 0010/1310, Wniosek starszego inspektora Sekcji III Wydziału III WUSW w Szczecinie

W nocy z 25 na 26 czerwca 1988 r. po wyjazdowym meczu Pucharu Intertoto z 1. FC Kaiserslautern opuścił hotel „bez powiadomienia kogokolwiek z kierownictwa ekipy” pomocnik ŁKS Grzegorz Więzik<sup>140</sup>. Dodatkowym problemem dla działaczy ŁKS był brak informacji o miejscu pobytu jego żony, zawodniczki pierwszoligowej drużyny siatkarskiej<sup>141</sup>. Według pojawiających się sugestii, piłkarz planował ucieczkę przed wyjazdem do RFN, licząc na pomyślnie dla siebie rozwiązanie sytuacji, znane ze „sprawy Leśniaka”. Pozyskaniem zbiega mieli być zainteresowani przedstawiciele Eintrachtu Frankfurt i Bayeru Leverkusen, wielokrotnie korzystający z możliwości gry emigrantów z za żelaznej kurtyny<sup>142</sup>. Potencjalnych naśladowców tradycyjnie przestrzegano jednak przed wyborem nielegalnej drogi do zachodnioniemieckich klubów i losem piłkarskich gasterbeiterów, narażonych – w przypadku braku sukcesów sportowych – na niechęć kibiców i borykających się z trudnościami życia na obczyźnie<sup>143</sup>.

Starania piłkarza o podpisanie kontraktu z niemieckim klubem nie przyniosły rezultatu, wobec czego w październiku powrócił on do kraju, gdzie wystąpił w meczu ŁKS z Legią. Charakterystyczne było stanowisko klubu, wyrażającego zadowolenie z powrotu zawodnika, którego planowano sprzedać do 1. FCK po zakończeniu sezonu – tym samym Więzik uniknąłby jakichkolwiek konsekwencji swojego postępowania. Problemów z nawiązaniem relacji z powracającym zawodnikiem nie przewidywał trener Leszek Jezierski, powołujący się na własne doświadczenie z uciekinierami ze szczecińskiej Pogoni<sup>144</sup>. Mniej wyrozumiały okazał się PZPN, który ukarał gracza reprezentacji olimpijskiej półroczną dyskwalifikacją, przypadającą w dużym stopniu na okres przerwy w rozgrywkach pierwszoligowych.

Nieudana próba podpisania profesjonalnego kontraktu nie zniechęciła Więzyka do kolejnego, tym razem legalnego wyjazdu w styczniu 1989 r., kiedy to – jak już wspomniano – znacznie zliberalizowane zostały przepisy paszportowe w PRL<sup>145</sup>. W oświadczeniu złożonym w Wydziale Paszportów WUSW w Łodzi piłkarz przyznał, że przedłużony pobyt w RFN wiązał się z chęcią podpisania umowy z 1. FCK<sup>146</sup>. Zawodnik prosił także oficjalnie o przyspieszenie wydania paszportu ze względu na chęć poddania się testom w niemieckim klubie<sup>147</sup>. Ponowny wyjazd Więzyka (tym razem wraz z rodziną) do Niemiec Zachodnich był jednak zaskoczeniem dla kibiców i działaczy. Komentatorom pozostało jedynie formułowanie ostrych ocen dotyczących „braku elementarnych zasad

---

kpt. M. Knapka o wyeliminowanie z sieci OZI KO „ML” zatwierdzony przez zastępcę naczelnika Wydziału III WUSW w Szczecinie kpt. Andrzeja Dąbkowskiego, 1 VI 1988 r., k. 48.

<sup>140</sup> AIPN Łd, 533/221 859, Oświadczenie kierownika ekipy Łódzkiego Klubu Sportowego Stanisława Ferszta przesłane do Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie, 27 VII 1988 r., b.p; zob. też: AIPN, karta Mkr-3 z kartoteki paszportowej MSW (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU-0645/88/EALD, anulowanym już 22 XI 1988 r.). Zob. *Więzik opuścił ekipę*, „Głos Robotniczy”, 29 VI 1988.

<sup>141</sup> (jem), *Poszukiwany, poszukiwana...*, „Tempo”, 9 VII 1988.

<sup>142</sup> W.F. [W. Filipiak], *Po dobrym meczu piłkarze ŁKS zremisowali z Admirą (Wiedeń) 2:2*, „Głos Robotniczy”, 30 VI 1988.

<sup>143</sup> *Idem*, *Ostatni gasi światło?*, „Głos Robotniczy”, 1 VII 1988.

<sup>144</sup> *Dzień dobry panie Więzik*, „Sport”, 13 X 1988.

<sup>145</sup> *Do widzenia panie Więzik?*, *ibidem*, 2 III 1989.

<sup>146</sup> AIPN Łd, 533/221 859, Oświadczenie Grzegorza Więzyka, 17 I 1989 r., b.p.

<sup>147</sup> *Ibidem*, Podanie Grzegorza Więzyka o przyspieszenie decyzji o wydaniu paszportu skierowane do Wydziału paszportów WUSW w Łodzi, 24 I 1989 r., b.p.



kultury u tego kandydata na zawodowca”, który „wychodząc z ostatniego treningu, nie powiedział nawet »do widzenia«”<sup>148</sup>.

Więzik ponownie znalazł się w Kaiserslautern, a przedstawiciel klubu przybył do Łodzi, by sfinalizować zmianę jego barw klubowych. Pomimo złożenia korzystnej oferty przez stronę niemiecką, władze PZPN nie zgodziły się na tryb postępowania przyjęty w „sprawie Leśniaka” i nałożyły na pomocnika ŁKS karę trzyletniej dyskwalifikacji. Piłkarz jednak przystąpił do rozgrywek Bundesligi w sezonie 1989/1990, ponieważ czerwcem 1989 r. wygaśł jego kontrakt z łódzkim klubem, w związku z czym FIFA uprawniała go do gry<sup>149</sup>. Bezskuteczne okazały się dalsze działania ŁKS, który zwrócił się nawet do Konsulatu PRL w Kolonii z prośbą o niewydawanie Więżikowi paszportu konsularnego. Jak przekonywano, „Występując z powyższym wnioskiem, kierujemy się interesem całości sportu polskiego. Z przykrością stwierdzamy, że jest to w chwili obecnej jedyna forma uregulowania statusu zawodnika, który samowolnie opuścił kraj”<sup>150</sup>. Stanowisko klubu uległo zmianie w listopadzie 1990 r., kiedy cytowany wniosek uznano za nieaktualny, a piłkarz, po wyjaśnieniu sytuacji prawnej, przebywał legalnie we Francji<sup>151</sup>.

Najgłośniejszym echem jesienią 1988 r. odbiła się ucieczka pomocnika Andrzeja Rudego<sup>152</sup>, uznawanego wówczas zgodnie za największy talent polskiej piłki nożnej. Nagłośnienie sprawy, jednostronny sposób jej relacjonowania w środkach masowego przekazu, mnogość komentarzy w prasie nie tylko sportowej uprawniają do postawienia hipotezy, że władze wykorzystały tę kwestię instrumentalnie, jako temat zastępczy do ogólnopolskiej dyskusji, mającej na celu odciążenie uwagi społeczeństwa od pogłębiającego się kryzysu politycznego i gospodarczego, w którym pogrążona była PRL. Nasuwa się tu pewna analogia do nagłośnionej w 1980 r. afery na Okęciu, kiedy cała reżimowa prasa pisała o „bandzie czworga”, tj. Zbigniewie Bońku, Władysławie Żmudzie i Stanisławie Terleckim, którzy wystąpili w obronie bramkarza Józefa Młynarczyka, zagrożonego usunięciem z kadry lecącej na Maltę na mecz eliminacji do mistrzostw świata w Hiszpanii<sup>153</sup>.

Niemal przez cały 1988 r. polskie pisma były pełne doniesień na temat uzdolnionego pomocnika, przekazując również informacje – co w latach osiemdziesiątych nie było powszechną praktyką – także na temat jego życia prywatnego<sup>154</sup>. Po ogłoszeniu list transferowych przez kluby I ligi przez kilka tygodni nieustannie dyskutowano na temat przejścia Rudego ze Śląska Wrocław do Górnika Zabrze lub Lecha Poznań, a wśród

<sup>148</sup> W.F. [W. Filipiak], *Pięć goli Widzewa – trzy ŁKS w ostatnich sparingach*, „Głos Robotniczy”, 6 III 1989.

<sup>149</sup> T. Jagodziński, *Cwaniaczku, nie podskakuj...*, s. 55.

<sup>150</sup> AIPN Łd, 533/221 859, Pismo Łódzkiego Klubu Sportowego do Konsulatu PRL w Kolonii, 14 XI 1989 r., b.p.

<sup>151</sup> *Ibidem*, Claris przesłany przez Konsulat RP w Strasburgu w sprawie rozszerzenia ważności terytorialnej paszportu Grzegorza Więżika, 12 XI 1990 r., b.p.

<sup>152</sup> AIPN Wr, 524/264 601, Akta paszportowe A. Rudego, karty Pz-35 (dwie) i Pz-27 z kartoteki paszportowej WUSW we Wrocławiu. Zob. też: AIPN, karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej MSW.

<sup>153</sup> Więcej na ten temat: A. Gowarzewski, S. Szczepiek, *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 16: *Biało-czerwoni...*, s. 156–157; G. Majchrzak, „Banda czworga”, czyli afery na Okęciu, „Uważam Rze” 2012, nr 30; P. Szulc, „Banda czworga”, czyli alkohol i piłka nożna w czasach „Solidarności” [w:] *Nieczysta gra. Tajne służby a piłka nożna*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Chorzów 2012, s. 67–83.

<sup>154</sup> M. Polkowski, *W cztery oczy z Andrzejem Rudym. Futbol to nie wszystko*, „PS”, 6 V 1988.

żądań stawianych przez gracza miały się znaleźć nie tylko mieszkanie „o nietypowych metrażach” i asygnata na samochód, lecz także willa lub wielopokojowe mieszkanie w Zakopanem<sup>155</sup>. Pojawiła się również szokująca suma odstępnego – 140 mln zł, przewyższająca niemal siedmiokrotnie kwotę za transfer Dariusza Dziekanowskiego z Gwardii Warszawa do Widzewa Łódź, która w 1983 r. wywołała burzliwą debatę na temat finansowania amatorskiego sportu<sup>156</sup>. Po przejściu Rudego do GKS Katowice za sumę 50 mln zł prezydium katowickiego klubu, za pośrednictwem PAP, wydało oświadczenie, w którym stwierdzono, że kwotę na zakup zawodnika uzyskano z wpływów ze sprzedaży innych graczy oraz działalności gospodarczej prowadzonej przez klub w latach 1984–1987. Zapewniano, że: „Wszelkie inne insynuowane źródła kosztów transferu są nieprawdziwe, a w szczególności nie jest prawdą, że jakkolwiek transfer GKS-u realizowany był kosztem kopalń lub ceny węgla”<sup>157</sup>. Systematycznie rosnąca forma piłkarza sprawiała, że selekcjoner kadry Wojciech Łazarek planował zbudowanie wokół Rudego reprezentacji, która miała zapewnić sobie awans na rozgrywane w 1990 r. mistrzostwa świata we Włoszech.

Zgodnie z powszechnie znanymi faktami, piłkarz wraz z kadrą Polski (występującą pod nazwą „Kadra PZPN”) dotarł do Mediolanu, gdzie 12 listopada 1988 r. miał rozegrać mecz – zorganizowany z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy powstania włoskiej federacji piłkarskiej – z reprezentacją ligi włoskiej, do której zostali powołani m.in. Diego Maradona, Claudio Cannigia, Lothar Matthäus i Careca. Już przed przylotem do Włoch kadrze towarzyszyła atmosfera skandalu, ponieważ „po konsultacji trenera reprezentacji z trenerem CWKS Legia”, na polecenie szefa ekipy i jednocześnie prezesa PZPN płk. MO Zbigniewa Jabłońskiego<sup>158</sup>, z drużyny usunięto Dariusza Dziekanowskiego „ze względu na niesubordynację w stosunku do macierzystego klubu”, tj. „absencję na zajęciach szkoleniowych przez okres 3 dni”<sup>159</sup>.

Piłkarze zostali zakwaterowani w hotelu „Leonardo da Vinci”, a przygotowania dzień przed meczem zakłóciło samowolne opuszczenie miejsca pobytu przez Rudego. Pułkownik Jabłoński osobiście podjął czynności wyjaśniające oraz powiadomił o całym zdarzeniu ambasadora PRL w Rzymie Józefa Wójcickiego, konsula generalnego PRL

<sup>155</sup> „GS” [W. Stański], *Andrzej Rudy na walizkach*, „Sport”, 1 VII 1988; *idem*, *Rudy prosi o spokój*, *ibidem*, 4 VI 1988. Zob. też: *Andrzej Rudy przy telefonie. 50 milionów zobowiązuje. Czas na dotarcie*, *ibidem*, 9 VIII 1988; *Andrzej Rudy przy telefonie. Plotki, a rzeczywistość*, *ibidem*, 10 VIII 1988. PZPN wprowadził listy transferowe w 1985 r. Kluby wpisywały na nie wraz z kwotą odstępnego nazwiska zawodników, którym kończyły się kontrakty. O umieszczenie na liście mógł także poprosić zainteresowany piłkarz, wówczas jednak nie określano wysokości transferu.

<sup>156</sup> *W redakcji nie wierzymy! 140 milionów za Rudego?*, *ibidem*, 8 VII 1988.

<sup>157</sup> *GKS Katowice odrzuca „insynuacje” – my mamy trzy pytania*, „Tempo”, 6 VIII 1988.

<sup>158</sup> Zbigniew Jabłoński (1933–2012), płk MO. Absolwent Wydziału Dziennikarskiego UW (1956 r.); członek PZPR; funkcjonariusz MSW (1956–1991, m.in. zastępca komendanta KS MO w Warszawie, komendant KW MO w Krakowie, dyrektor Biura Kryminalnego KG MO, zastępca dyrektora Służby Zabezpieczenia Operacyjnego MSW); prezes GTS Wisła Kraków (1972–1981); członek zarządu PZPN (od 1972 r., m.in. wieloletni wiceprezes); prezes PZPN (1986–1989); przewodniczący Klubu Seniora PZPN (AIPN, 1386/507 306, Akta paszportowe Z. Jabłońskiego); *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 12: *Księża jubileuszowa 75 lat PZPN 1919–1994*, Katowice 1994, s. 150).

<sup>159</sup> AIPN Wr 524/264 601, Sprawozdanie prezesa PZPN płk. Zbigniewa Jabłońskiego z wyjazdu „Kadry PZPN” na mecz towarzyski z reprezentacją Ligi Włoskiej w Mediolanie w dniach 10–13 XI 1988r., b.d., k. 86.

w Mediolanie, włoskie władze policyjne oraz środki masowego przekazu w kraju. Jak ustalono, Rudy już tego samego dnia opuścił Włochy i dotarł do RFN, gdzie czekała na niego narzeczona Anna Dąbrowska (w 1986 r. miss Dolnego Śląska), która kilka dni wcześniej wyjechała z Polski. Zbigniew Jabłoński relacjonował: „W nocy z soboty na niedzielę zawodnik A. Rudy nawiązał kontakt telefoniczny z trenerem W. Łazarkiem, wyrażając żal z powodu zaistniałego incydentu, przeprasząc za samowolne oddalenie się z zespołu oraz zapewniając o chęci powrotu do kraju. Podjęty krok tłumaczył skomplikowaną sytuacją rodzinną, tęsknotą za konkubiną i koniecznością uporządkowania spraw osobistych. Należy podkreślić, iż fakt opuszczenia ekipy przez A. Rudego spotkał się z dezaprobatą pozostałych zawodników, którzy wielokrotnie w prywatnych rozmowach wyrażali zaskoczenie”<sup>160</sup>. Do incydentu odniósł się także Zbigniew Boniek, komentując go w obecności dziennikarzy włoskich jako czyn „nieodpowiedzialny i nieuzasadniony”<sup>161</sup>. Prezes PZPN z oburzeniem przyjmował reakcje części włoskiej prasy, w której ukazywały się „tytuły w rodzaju »Wybrał miłość i wolność«”<sup>162</sup>. Oficjalnie jednak czytelników prasy sportowej w Polsce zapewniano o „bardzo wstrzemięźliwym” stanowisku pism włoskich wobec sprawy. Miały one unikać formułowania daleko idących ocen, choć jednocześnie nie wykluczały możliwości ubiegania się piłkarza o przyznanie azylu politycznego w RFN lub Austrii<sup>163</sup>.

Na łamach „Przeglądu Sportowego” Maciej Polkowski grzmiał w artykule pod znamienym tytułem *Zdrajca*. Zdaniem publicysty, kolejna ucieczka polskiego piłkarza była konsekwencją pozytywnego rozwiązania „żenującej i bulwersującej sprawy Leśniaka”, czyli umożliwienia mu podpisania profesjonalnego kontraktu – z kazusu byłego piłkarza Pogoni miał korzystać nie tylko Rudy, ale także Więżik. Charakterystyczny był moralizatorski charakter przywoływanego tekstu, dalece wykraczający poza ramy publicystyki sportowej: „Warto uświadomić, że pan Rudy nie przybył do Mediolanu jako osoba prywatna, lecz jako przedstawiciel kraju, z którego zasobów korzystał, i to wcale w niepoślednim zakresie. Mimo wszystko funkcjonują jeszcze takie pojęcia jak lojalność i moralność. Andrzej Rudy z pewnością nie należał w swojej Ojczyźnie do osób, którym utrudniano życie, a wręcz przeciwnie. Trudno go także zaliczyć do grona ludzi żyjących na poziomie minimum socjalnego. A jednak zdecydował się na krok zasługujący na najsurowsze potępienie”<sup>164</sup>. Polkowski żądał od PZPN, by ten w każdym przypadku

<sup>160</sup> *Ibidem*, k. 87.

<sup>161</sup> Boniek zwracał uwagę na możliwość ubiegania się Rudego o legalny wyjazd oraz fakt opuszczenia ekipy przed meczem (zob. K. Marcinek, *Andrzej Rudy opuścił kolegów. Nasza liga nie gorsza od włoskiej*, „PS”, 14 XI 1988). Jako błędną oceniał decyzję Rudego także Włodzimierz Lubański, który po latach przyznał, że sam rozważał możliwość pozostania w Holandii, gdzie gościł u Janusza Kowalika (wówczas zawodnika Sparty Rotterdam) po otrzymaniu propozycji gry w Feyenoordzie. Zdaniem byłego zawodnika Górnika, ze zrozumieniem przyjmującego motywacje piłkarskich uciekinierów, Rudy ze względów sportowych powinien wyjechać za granicę w późniejszym okresie (K. Wyrzykowski, *Ja, Lubański...*, s. 66–67, 86–88).

<sup>162</sup> AIPN Wr 524/264 601, Sprawozdanie prezesa PZPN płk. Zbigniewa Jabłońskiego z wyjazdu „Kadry PZPN” na mecz towarzyski z reprezentacją Ligi Włoskiej w Mediolanie w dniach 10–13 XI 1988r., b.d., k. 87.

<sup>163</sup> K. Marcinek, *Ucieczki Rudego ciąg dalszy. Kiedy poznamy całą prawdę?*, „PS”, 15 XI 1988. Por. M. Nowak, *Andrzeja Rudego droga donikąd*, „Sport”, 15 XI 1988; M. Zaranek, *Zostały buty i kurtka...*, „Trybuna Ludu”, 15 XI 1988.

<sup>164</sup> M. Polkowski, *Zdrajca*, „PS”, 14 XI 1988.

ucieczki sportowca domagał się od FIFA nałożenia dożywotniej dyskwalifikacji i nie podejmował żadnych negocjacji w kwestii Rudego. Ignorował przy tym zupełnie fakt, że światowa federacja traktowała sportowców z krajów socjalistycznych jako amatorów. W podsumowaniu niezwykle emocjonalnego wywodu autor pisał: „I niech się nasze władze futbolowe nawet nie ważą prowadzić w jego sprawie jakichkolwiek rozmów. Nigdy i z nikim. Takie »srebrniki« (dolary, liry czy zachodnie marki) nie są potrzebne naszemu sportowi”<sup>165</sup>.

Podsumowując kampanię prasową, która przetoczyła się przez łamy polskich czasopism, felietonista „Przeglądu Sportowego” nie cofał się przed przywołaniem określeń, jakimi obdarzono uciekiniera („zdrajca”, „chłystek”, „gówniarz”), nie rozstrzygając jednak, „które z nich jest najbardziej adekwatne do postępków delikwenta”. Zwracał przy tym uwagę na nadmiernie rozbudzone oczekiwania finansowe sportowców i ich życie we względny – w porównaniu z większością społeczeństwa – luksusie: „Nie musiał więc [Rudy] czekać latami na mieszkanie, nie miał kłopotu z otrzymaniem talonu na samochód, nie tłoczył się, dojeżdżając rano do pracy pociągiem czy tramwajem”. Bez wahania zaliczył go też do grona osób wybierających „sportową dezercję”<sup>166</sup>.

W podobnym tonie był utrzymany felieton Krzysztofa Mętraka, nazywającego Rudego „prowincjonalnie ugrzecznonym chłoptysiem” i wyrachowanym „pieszczochem naszej piłki”, przedstawicielem pokolenia kierującego się „mentalnością liczykrupów”<sup>167</sup>. Mianem człowieka „o zerowych prawie” walorach moralnych, działającego „w sposób nieodpowiedzialny, niepoczytalny wręcz”, określał publicznie Rudego prezes Jabłoński<sup>168</sup>.

W zaistniałej sytuacji szczególnego charakteru nabrał mecz GKS Katowice – Śląsk Wrocław rozegrany 16 listopada 1988 r. w ćwierćfinale Pucharu Polski. Przed rozpoczęciem spotkania spiker odczytał katowickiej publiczności treść pisma skierowanego przez władze klubu do PZPN, a dominującym tematem na trybunach nie był przebieg samego meczu, ale właśnie afera Rudego. Otóż zarząd klubu zapowiedział – w przypadku stwierdzenia naruszenia prawa i przepisów wewnątrzklubowych – wystąpienie z wnioskiem o dyskwalifikację oraz z „roszczeniem cywilnym za granicą o zasądzenie szkód majątkowych klubu, wskutek naruszenia kontraktu zawodniczego”<sup>169</sup>. Niezwykle celna była wyważona uwaga sprawozdawcy „Piłki Nożnej”, odbiegająca od wydźwięku większości ukazujących się wówczas publikacji: „Nagle okazało się – to rzecz charakterystyczna, jak łatwo jest się u nas mądrym po szkodzie – że wszyscy pamiętają teraz Rudego z jak najgorszej strony. Że »cwany«, że bufon, że megaloman. Cwaniak – bo od GKS ciężkie miliony wzięł, a przed wyjazdem zamienił wszystko na dolary i zlikwidował konto dewizowe, by całość zabrać ze sobą. Anielską miał buzię, ale duszę szatańską.

<sup>165</sup> *Ibidem*.

<sup>166</sup> W. Krajewski, *Dezercja-emigracja czy kontrakt?*, „PS”, 22 XI 1988.

<sup>167</sup> K. Mętrak, *Sprawy Rudy-mentarne*, „PN” 1988, nr 47. Zob. też: *Prawdziwy futbol obroni się sam?*, „Sport”, 22 XI 1988. Odosobniony był głos czytelnika „Sportu” wyrażającego zrozumienie dla decyzji Rudego, który w jego ocenie miał się kierować chęcią dalszego rozwoju sportowego i względami ekonomicznymi; z opinią tą nie zgadzała się redakcja dziennika, pisząc o naruszeniu przez piłkarza ogólnie uznawanych norm moralnych (*W piłkarskiej poczcie. W sprawie A. Rudego*, „Sport”, 24 XI 1988).

<sup>168</sup> *Prezes PZPN Zbigniew Jabłoński w dyskusji z Czytelnikami*, *ibidem*, 2 I 1989.

<sup>169</sup> *Gdzie jest Rudy? GKS czeka na decyzje*, *ibidem*, 16 XI 1988.

Uśpił nawet czujność prezesa Dziurowicza, a to już jest wręcz nieprawdopodobne i dodaje sprawie wymiaru ambijonalnego<sup>170</sup>. Jako osobę odpowiedzialną za decyzję piłkarza o pozostaniu na Zachodzie po raz pierwszy jednoznacznie wskazano jego życiową partnerkę, Annę Dąbrowską, która na początku listopada wyjechała do RFN.

W pierwszych dniach po ucieczce Andrzeja Rudego pojawiały się głosy mówiące o przyczynach natury osobistej, które skłoniły go do odłączenia się od drużyny. Tym samym dawano do zrozumienia, że możliwy jest powrót piłkarza do Polski oraz ponowna gra w klubie i reprezentacji – asumpt do takich rozważań dawała wspomniana już rozmowa piłkarza z trenerem Łazarkiem<sup>171</sup>. Wkrótce zaczęły jednak dominować komentarze wskazujące na inną motywację, czyli chęć gry w Europie Zachodniej. Jako miejsce ewentualnego zatrudnienia piłkarza wskazywano: Bayern Monachium, HSV Hamburg, Borussię Dortmund, Manchester United i Derby County (miałyby tam rzekomo występować wspólnie z uciekinierami z Czechosłowacji – Lubošem Kubikiem i Ivo Knofličkiem). Spekulowano także, odwołując się do wypowiedzi sekretarza generalnego PZPN Zbigniewa Kalińskiego dla zachodniemieckiego „Die Welt”, na temat istnienia „międzynarodowej mafii, która niszczy polską piłkę, prowadząc prywatne rozmowy z zawodnikami, ściągając ich do RFN i sprzedając później klubom Bundesligi z dużym zarobkiem”. Według tych supozycji, przedstawiciele grupy mieli być zaangażowani w organizację ucieczek Leśniaka i Więzika<sup>172</sup>. Wiarygodność tych doniesień podważył w styczniu 1989 r. – mieszkający w Dortmundzie obywatel PRL – Tomasz Cybulski (na łamach „Przeglądu Sportowego” konsekwentnie wymieniany pod imieniem Andrzej), zaangażowany w transfer Marka Leśniaka do Leverkusen. Cybulski twierdził mianowicie, że dziennik sportowy zamieszczał teksty podpisane nazwiskiem nieistniejącego korespondenta, w związku z czym groził skierowaniem do sądu pozwu o naruszenie dóbr osobistych. Zaprzeczył także, jakoby miał być współorganizatorem pozostania Rudego za granicą, choć przyznał, że piłkarz kontaktował się z nim telefonicznie z pytaniem o długość karencji nakładanej na nielegalnych emigrantów<sup>173</sup>.

Już dwa tygodnie po ucieczce Rudego trafiło do PZPN podanie klubu AS Monaco z prośbą o uprawnienie piłkarza do gry w lidze francuskiej. Wcześniej, m.in. na wniosek Wydziału Ligi, związek kategorycznie wykluczył możliwość wydania zgody na zalegalizowanie pobytu Rudego poza granicami kraju<sup>174</sup>. Sprawą kilkakrotnie zajmował się Wydział Dyscypliny. Ostatecznie, w ostatnich dniach 1988 r., zapadła decyzja o nałożeniu na uciekiniera pięcioletniej dyskwalifikacji liczonej od 17 listopada, tj. momentu zawieszenia go w prawach zawodnika<sup>175</sup>.

<sup>170</sup> S. Szczepłek, *Sabrina, infamias i Bambo*, „PN” 1988, nr 47.

<sup>171</sup> J. Barański, *Liga włoska – Liga polska 2:2. Gdzie jest Rudy?*, *ibidem*, nr 46.

<sup>172</sup> L. Meisel, *Gdzie jest Andrzej Rudy? Monachium – nie. Może Hamburg...*, „PS”, 16 XI 1988; *idem*, *Rozpłynął się bez śladu*, *ibidem*, 24 XI 1988; *Gdzie jest Rudy?*, „Sport”, 16 XI 1988.

<sup>173</sup> P. Zarzeczny, *Wróg nr 1?*, „PN” 1989, nr 3. O udziale Cybulskiego w zaplanowaniu ucieczki Rudego zob.: P. Kobalczyk, *Zdrajcą obwołano go z dnia na dzień*, „Rzeczpospolita” (dodatek „Plus Minus”), 15 IX 2012, <http://www.rp.pl/artukul/931713.html?print=tak&p=0>, 4 III 2014 r.

<sup>174</sup> [M. Nowak], *Sekretarz generalny PZPN Zbigniew Kaliński: „Nie ma mowy o transferze”*, „Sport”, 17 XI 1988.

<sup>175</sup> *Andrzej Rudy zawieszony w prawach zawodnika*, *ibidem*, 18 XI 1988; T. Jagodziński, *Cwaniaczkę, nie podskakuj...*, s. 58–59. Decyzja o zawieszeniu zawodników, a nie dyskwalifikacji, była negatywnie odbie-

Wcześniej Rudy kilka razy kontaktował się telefonicznie z klubem, jako warunek porozumienia stawiając zgodę na zawarcie kontraktu z drużyną zagraniczną, który miałby obowiązywać od lata 1989 r. Powoływał się przy tym wprost na kasus Marka Leśniaka. Warto dodać, że do 23 lutego 1989 r. nie było znane miejsce pobytu Rudego, o którym poinformował dopiero dziennik „Kölner Stadt-Anzeiger”, opisując wędrowną karierę – przez Monachium, Monaco, Paryż i Strasburg – do Kolonii<sup>176</sup>. Wcześniej pojawiały się jedynie spekulacje, i tak np. „Dziennik Telewizyjny” z 11 grudnia 1988 r., na podstawie publikacji „Expressu Wieczornego”, zapowiadał rychły powrót „syna marnotrawnego” do Polski<sup>177</sup>. Informacja ta nie znalazła żadnego potwierdzenia w rzeczywistości, co więcej, w lutym 1989 r. w niemieckiej prasie brukowej pojawiła się informacja o współudziale Zbigniewa Bońka w zorganizowaniu mediolańskiej eskapady Rudego, w Polsce jednak nie dano wiary sensacyjnym enuncjacjom, zapewniając „Pan Zbigniew wyraźnie potępił czyn młodszego kolegi, twierdząc, że mógł on zostać wielkim piłkarzem, a tak jego kariera stoi pod znakiem zapytania”<sup>178</sup>.

Podróżujący po Europie piłkarz planował początkowo podpisanie kontraktu z Bayernem, ale monachijski klub nie skorzystał z jego propozycji, podobnie jak Bayer Leverkusen. Rudy podpisał więc pięcioletnią umowę z AS Monaco, ostatecznie jednak drużyna z księstwa z umowy się wycofała w obawie przed uwikłaniem się w zawile procedury prawne<sup>179</sup>. Wówczas zainteresował się Rudym niemiecki 1. FC Köln, który zapłacił francuskiemu klubowi 150 tys. marek za zdyskwalifikowanego zawodnika, dzięki czemu w lutym 1989 r. rozpoczął on oficjalne treningi.

Pomimo ujawnienia miejsca pobytu piłkarza i podjęcia działań zmierzających do uregulowania jego sytuacji prawnej nadal przedstawiano Rudego w niekorzystnym świetle, przekonując o ostracyzmie, jaki miał go spotykać w środowisku piłkarskim w Polsce<sup>180</sup>. Uciekiniera obciążano również odpowiedzialnością za ówczesny sportowy kryzys Śląska Wrocław, chociaż opuścił on klub – za zgodą jego władz – latem 1988 r.<sup>181</sup> Po rozpoczęciu przez Rudego treningów w Kolonii w ironiczny sposób pisano o „gwiazdździe z Polski” i niezrozumiałym „kociokwiku” kibiców, oceniając formę sportową zawodnika jako

---

rana przez komentatorów sportowych, którzy działania PZPN postrzegali jako kroki mające umożliwić ewentualne negocjacje z zagranicznymi oferentami i skorzystanie tym samym z trybu postępowania wypracowanego w „aferze Leśniaka” (M. Zdziech, *Przez szparę*, „Trybuna Ludu”, 21 XI 1988).

<sup>176</sup> L. Meisel, *Za 350 tys. srebrników. Andrzej Rudy w FC Koeln*, „PS”, 23 II 1989.

<sup>177</sup> „DTV”, 11 XII 1988 r., [http://www.youtube.com/watch?v=\\_McjDNlpJuI](http://www.youtube.com/watch?v=_McjDNlpJuI), 3 II 2014 r. Zob. *Andrzej Rudy wraca?!*, „Express Wieczorny. Kulisy”, 10–12 XII 1988.

<sup>178</sup> „Mak” [K. Marcinek], *Od red.*, „PS”, 23 II 1989; *idem*, *Zbigniew Boniek: „Wytargałbym Rudego za uszy!”*, *ibidem*, 24 II 1989; *idem*, *Szanujmy się nawzajem*, *ibidem*.

<sup>179</sup> Jeszcze w lutym 1989 r. Anna Dąbrowska, składając wniosek o przedłużenie ważności paszportu, pisała w uzasadnieniu o planach zawarcia związku małżeńskiego z „obywatelem PRL pracującym i przebywającym na stałe w Monaco (Monte Carlo)” (AIPN Wr, 524/244 526, Podanie Anny Dąbrowskiej do Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Bonn o przedłużenie ważności paszportu, 16 II 1989 r., k. 34–35).

<sup>180</sup> [K. Marcinek], *Trener GKS Katowice – Władysław Żmuda: „Już o wszystkim zapomniał!”*, „PS”, 16 II 1989.

<sup>181</sup> Trener R. Szukielowicz oceniał: „Myślę, że zło w Śląsku zaczęło się właśnie od gwiazdorstwa Rudego i Dariusza Marciniaka. To rozłożyło moralnie zespół. Ci młodzi ludzie przestali w pewnym momencie zachowywać się jak zawodowcy. Niby potrafili grać, a w sumie niewiele robili, żeby podnosić swoje umiejętności” (J. Basałaj, *Romuald Szukielowicz: „Układanie” Śląska*, *ibidem*, 2 III 1989).

zenującą i straszącą perspektywą co najmniej dwuletniej dyskwalifikacji uniemożliwiającej grę w Niemczech<sup>182</sup>. PZPN nadal wykluczał możliwość negocjowania z Niemcami warunków zawarcia umowy, podkreślając rzekomo profesjonalny status Rudego jako zawodnika GKS Katowice<sup>183</sup>. Usiłując pospieszyć nowe rozwiązania systemowe, związek wystąpił z pismem do światowej federacji piłkarskiej z wnioskiem o traktowanie wszystkich polskich piłkarzy jako profesjonalistów. Krok ten w odniesieniu do Rudego okazał się jednak spóźniony, ponieważ był podjęty już po jego wyjeździe z kraju<sup>184</sup>. Kuriozalną formą dyskredytowania piłkarza, wpisującą się w atmosferę ówczesnej prasy sportowej, był też „wywiad”, w którym do pytań kibiców zadanych w trakcie dyżuru telefonicznego w redakcji „Sportu” dopisano rzekomo autentyczne przemyślenia Rudego, którymi nie podzielił się on, rzecz jasna, w otwarty sposób<sup>185</sup>.

Koniec kłopotów najsłynniejszego nielegalnego piłkarskiego emigranta nastąpił dopiero 1 października 1989 r., kiedy podpisał on kontrakt z niemieckim klubem, dzięki czemu mógł debiutować w Bundeslidze. Ostatecznie GKS Katowice otrzymał za utraconego gracza 2 mln marek odszkodowania, co w polskich realiach stanowiło znaczącą sumę<sup>186</sup>. Przyjęta konstrukcja prawna była niekorzystna dla Śląska Wrocław, który sprzedając Rudego do Katowic, zagwarantował sobie procentowy udział wyłącznie w sumie transferowej<sup>187</sup>.

W Niemczech Rudy grał do 1996 r., po czym z sukcesami kontynuował karierę w Belgii i Holandii, gdzie jako pierwszy Polak został zawodnikiem słynnego Ajaxu Amsterdam. Do reprezentacji Polski powrócił dopiero w 1993 r., kiedy to PZPN na wniosek samego piłkarza skrócił mu pięcioletni okres dyskwalifikacji<sup>188</sup>. Wtedy też po raz pierwszy na łamach polskiej prasy piłkarz przedstawił okoliczności swojego pozostania za granicą – decydujące znaczenie miała dla niego chęć gry w profesjonalnym klubie<sup>189</sup>.

W 1988 r. za granicą pozostało jeszcze kilku innych piłkarzy klubów ekstraklasy. Joachim Klemenz<sup>190</sup> był czterokrotnym mistrzem Polski w barwach Górnika Zabrze (1985–1988), wcześniej reprezentantem w kategoriach juniorskich, wielokrotnie odwiedzającym w RFN mieszkającą tam rodzinę. Po wyjeździe na otrzymane legalnie zaproszenie został ukarany przez PZPN trzyletnią dyskwalifikacją, lecz nie przeszkodziło to w kontynuowaniu gry<sup>191</sup>. W RFN pozostali także Krzysztof Hetmański<sup>192</sup> (GKS

<sup>182</sup> L. Meisel, *Zimny wiatr nad Kolonią*, *ibidem*, 28 II 1989.

<sup>183</sup> *Afery Rudego – ciąg dalszy. Teraz szuka „szczęścia” w Kolonii*, „Sport”, 23 II 1989.

<sup>184</sup> *Na marginesie sprawy Rudego: FIFA sprzymierzeńcem czy przeciwnikiem PZPN?*, *ibidem*, 24–26 II 1989.

<sup>185</sup> A. Barteczko, *Czytanie gry. Wywiad z Rudym*, „Sport”, 24–26 II 1989.

<sup>186</sup> A. Rudy może grać FC Koeln, *ibidem*, 4 X 1989; T. Sotek, *Zezwolenie bez przebaczenia*, *ibidem*, 3 X 1989; *Zezwolono, ale nie przebaczone*, „PS”, 4 X 1989.

<sup>187</sup> K. Nowiński, *Pieniądże za Rudego są... ale smród pozostał*, „PN” 1989, nr 41. W grudniu 1989 r. w polskiej prasie pojawiła się informacja o zorganizowaniu ucieczki Rudego przez Bayer Leverkusen, usiłujący przeprowadzić transfer na zasadach analogicznych jak w przypadku Leśniaka. Ostatecznie trud wyjaśnienia niejasnej sytuacji prawnej zawodnika mieli wykorzystać działacze 1. FC Köln, którzy podjęli negocjacje z PZPN i GKS Katowice (zob. J. Barański, *O Andrzeju Rudym inaczej. Spryt prezydenta*, *ibidem*, nr 51/52).

<sup>188</sup> *Może grać!*, *ibidem*, 1993, nr 17.

<sup>189</sup> [P. Zarzeczny], *Andrzej Rudy: „Nie jestem łatwą osobą”*, *ibidem*, nr 20.

<sup>190</sup> AIPN Ka, 186/41 821, Akta paszportowe J. Klemenza, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach.

<sup>191</sup> W RFN występował m.in. w drugiej lidze w barwach SC Freiburg (1989–1991), zob. A. Gowarzewski, B.L. Szmel, J. Waloszek, *Kolekcja klubów*, t. 11: *Górniki Zabrze...*, s. 240.

<sup>192</sup> AIPN Ka, 144/25 470, Akta paszportowe K. Hetmańskiego. W kolejnych latach Hetmański był graczem

Katowice – pod pretekstem podróży na wczasy we Włoszech) oraz Robert Krzywda<sup>193</sup> i Robert Markowski<sup>194</sup> (obydwaj z Wisły Kraków – „w miejscowości Sinning, po rozegraniu meczu towarzyskiego, samowolnie oddalili się od ekipy, bez dokumentów paszportowych”<sup>195</sup>). Z kolei we Francji osiedli dwaj zawodnicy Lecha Poznań: Adrian Szczepański (odłączył się od wycieczki)<sup>196</sup> i Marian Głombiowski<sup>197</sup>. Drugi z wymienionych graczy w listopadzie uczestniczył w legendarnym dwumeczu z FC Barcelona, rozgrywanym w Pucharze Zdobywców Pucharów. W przypadku Głombiowskiego kluczem otwierającym drogę na Zachód było otrzymane zaproszenie. Na zawodnika klub nałożył pięcioletnią dyskwalifikację, skróconą przez PZPN jedynie o rok<sup>198</sup>.

Na uwagę zasługuje przypadek Roberta Krzywdy, formalnie zatrudnionego na etacie szeregowego Zmotoryzowanego Odvodu Milicji Obywatelskiej WUSW w Krakowie<sup>199</sup>. Ze względu na porzucenie służby szef krakowskiego WUSW, gen. bryg. Jerzy Gruba, wydał postanowienie o wszczęciu przeciwko Krzywdzie postępowania dyscyplinarnego<sup>200</sup>. Jak wynika z notatki służbowej kierownika Wisły Kraków przebywającej w RFN, mjr. Andrzeja Więckowskiego (jednocześnie naczelnika Wydziału III WUSW w Krakowie), 12 lipca 1988 r. przechowujący paszporty zawodników kpt. Marek Gierat, „stwierdził i natychmiast mi o tym zgłosił brak paszportu Roberta Markowskiego”. Stało się to powodem przeprowadzenia przeszukania w zajmowanym przez piłkarza pokoju, w czym uczestniczyli dwaj wymienieni funkcjonariusze oraz Leszek Lipka – kapitan Wisły („zawodnik godny zaufania”) i jednocześnie sierżant MO. Aby zapobiec spodziewanej ucieczce Markowskiego, którego paszport odnaleziono, kierownictwo ekipy zmieniło plany dotyczące ostatnich dni pobytu w Niemczech i zarządziło nocleg we wsi Sinning, ocenionej jako „miejsce eliminujące jakiegokolwiek możliwości odłączenia się od grupy”. Pomimo podjętych starań po rozegraniu kolejnego meczu towarzyskiego uciekł nie tylko Markowski, lecz także Krzywda. Analizując bieg wydarzeń, mjr. Więckowski wnioskował: „R. Krzywda podjął decyzję o pozostaniu w ostatniej chwili i pod namową Markowskiego, który miał wpływ na niego” – świadczyć o tym miało dokonanie przez pierwszego z wymienionych piłkarzy „zakupów do domu”, jak również wcześniejsza próba zdobycia przez Markowskiego

---

FC Homburg (m.in. 28 meczów, 1 gol w Bundeslidze) oraz VfL Osnabrück i VfB Lübeck (łącznie 82 mecze i 3 bramki w drugiej lidze niemieckiej).

<sup>193</sup> AIPN, karta Pz-35 z kartoteki Biura Paszportów MSW, karty Ke-14 (dwie) z kartoteki osobowej byłych funkcjonariuszy MSW; AIPN Kr, 37/239 256, Akta paszportowe R. Krzywdy, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Krakowie (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/88/12486/88).

<sup>194</sup> AIPN Kr, 37/264 574, Akta paszportowe R. Markowskiego, karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Krakowie (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/88/12487/88).

<sup>195</sup> AIPN Kr, 37/264 574, Pismo GTS „Wisła” Kraków do COS w Warszawie, 18 VII 1988 r., k. 54.

<sup>196</sup> AIPN, karty Pz-4/1 i Pz-35 (dwie) z kartoteki paszportowej MSW; AIPN Po, 822/251 926, Akta paszportowe A. Szczepańskiego. Po wyjeździe od 1988 r. Szczepański grał w prowincjonalnych klubach francuskich (A. Gowarzewski i in., *Kolekcja klubów*, t. 7: *Polonia, Warszawianka, Gwardia. Prawdziwa historia trzech klubów*, Katowice 2003, s. 268).

<sup>197</sup> AIPN Bi, 454/229 602, Akta paszportowe M. Głombiowskiego; karta Pz-35 z kartoteki paszportowej WUSW w Krakowie (z informacją o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę: ZU/88/12487/88).

<sup>198</sup> Nałożona kara nie była dla niego przeszkodą do kontynuowania od 1989 r. gry w regionalnych klubach francuskich i belgijskich (A. Gowarzewski, J. Rędzioch, *Kolekcja klubów*, t. 8: *Lech Poznań...*, s. 234).

<sup>199</sup> AIPN Kr, 434/518, Akta osobowe funkcjonariusza MO Roberta Krzywdy.

<sup>200</sup> *Ibidem*, Postanowienie szefa WUSW w Krakowie, gen. bryg. Jerzego Gruby, o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego przeciwko szer. Robertowi Krzywdzie, 15 VII 1988 r., k. 6–7.



paszportu i zachowanie otrzymanego kieszonkowego<sup>201</sup>. Przesłuchiwana w toku postępowania dyscyplinarnego żona Krzywdy zeznała, że ucieczka męża stanowiła dla niej ogromne zaskoczenie, z kolei Leszek Lipka mówił o rozmowach telefonicznych Markowskiego z kuzynką mieszkającą w RFN<sup>202</sup>. Zeznania te potwierdzały w dużym stopniu domniemania Więckowskiego, a prowadzący postępowanie por. Piotr Kobierowski (nie stwierdził „uchybień formalnych” kierownictwa ekipy) proponował „ukarać szer. Roberta Krzywdę wydaleniem ze służby w MO”<sup>203</sup>. Do wniosku tego przychylił się gen. Gruba<sup>204</sup>.

Nielegalne wyjazdy sportowców nie były polską specyfiką. W wolnym świecie pozostawali także piłkarze z innych krajów pozostających pod dominacją Moskwy, w tym światowej sławy członkowie węgierskiej złotej jedenastki z lat pięćdziesiątych (m.in. Ferenc Puskas, Sándor Kocsis i Zoltán Czibor), którzy osiedlili się w Hiszpanii po krwawym stłumieniu przez Sowieców powstania w 1956 r. Emigranci, określane mianem zdrajców, kłamców i materialistów, stali się obiektem ataków prasy w państwach komunistycznych<sup>205</sup>.

Podobnie jak w Polsce, znaczne natężenie ucieczek w innych demoludach wystąpiło w latach osiemdziesiątych, a spektakularnym przykładem był przypadek pomocnika Steaury Bukareszt – Marcela Răducanu, który zbiegł, symulując kontuzję w przerwie meczu rozgrywanego w Dortmundzie. Jako piłkarz wojskowego klubu i kapitan rumuńskiej armii został zaocznie skazany na pięć lat i osiem miesięcy pozbawienia wolności. W latach 1982–1988 grał w Borussii Dortmund, a w czasie pobytu w RFN był wielokrotnie nękaną przez Departamentul Securităţii Statului, korzystał więc okresowo z policyjnej ochrony<sup>206</sup>. W 1988 r. miała miejsce ucieczka innego zawodnika wspomnianego rumuńskiego klubu, Miodraga Belodediciego, który ze względu na serbskie korzenie postanowił pozostać w Jugosławii, gdzie otrzymał azyl polityczny. Po rocznej dyskwalifikacji, nałożonej w 1989 r. na podstawie sfałszowanego przez rumuńskie władze zawodowego kontraktu, występował w barwach Crveneje Zvezdy Belgrad pod nazwiskiem Belodedić. W Rumunii piłkarz był traktowany jako dezerterski (był porucznikiem rumuńskiej armii i członkiem Komunistycznej Partii Rumunii), dowodem czego miało być zaoczne skazanie na 10 lat pozbawienia wolności<sup>207</sup>.

<sup>201</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa sporządzona przez mjr. Andrzeja Więckowskiego, 18 VII 1988 r., k. 8–10. Zob. też: *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka mjr. Andrzeja Więckowskiego, 19 VII 1988 r., k. 17–20.

<sup>202</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Joanny Krzywdy, 18 VII 1988 r., k. 13–15; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka sierż. Leszka Lipki, 20 VII 1988 r., k. 25–26.

<sup>203</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego wobec szer. Roberta Krzywdy sporządzone przez inspektora Sekcji Dyscyplinarnej Wydziału Kadr WUSW w Krakowie por. Piotra Kobierowskiego, 20 VII 1988 r., k. 31–32.

<sup>204</sup> *Ibidem*, Decyzja szefa WUSW w Krakowie gen. bryg. Jerzego Gruby o wydaleniu ze służby szer. Roberta Krzywdy, 20 VII 1988 r., k. 35; *ibidem*, Rozkaz karny nr 18/88 szefa WUSW w Krakowie gen. bryg. Jerzego Gruby, 28 VII 1988 r., k. 36.

<sup>205</sup> Przykładem może być publikacja zamieszczona na łamach „Przeglądu Sportowego”: W. Wieromej, *Miraże sławy i majątku zawróciły nam w głowie – mówi Gyulia Grosics. Refleksje jednego z najlepszych bramkarzy świata*, „PS”, 14 IX 1957.

<sup>206</sup> Piłkarz wspominał o otrzymywanych telefonach z pogroźkami oraz braku (do 1984 r.) możliwości regularnego telefonicznego kontaktowania się z rodziną. Po ponad trzech latach od ucieczki do piłkarza dołączyła żona, podejrzewana jednak o utrzymywanie kontaktów agenturalnych z Securităte. W 1987 r., obawiając się ekstradycji do Rumunii, zawodnik odmówił wyjazdu do Jugosławii na mecz Pucharu UEFA z FK Velež Mostar (*Wrócić do kadry*, „Magazyn Piłka Nożna” 1990, nr 5, s. 17).

<sup>207</sup> 26 V 1989 r. na s. 1 „Tempa” ukazała się informacja o artykule poświęconym ucieczce Belodedicia,

Odrębne zagadnienie – zarówno ze względu na skalę zjawiska, jak i jego specyfikę, tj. osiedlanie się *de facto* w innej części podzielonego decyzją mocarstw kraju – stanowili piłkarzy uciekinierzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Tragiczny był przypadek Lutza Eigendorfa, byłego gracza resortowego Dynamo Berlin, kierowanego przez szefa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego NRD Ericha Mielkego. W marcu 1979 r. Eigendorf wykorzystał towarzyski mecz macierzystego klubu z 1. FC Kaiserslautern rozgrywany w RFN, i tam kontynuował karierę piłkarską. Wschodniemieckie służby specjalne doprowadziły do rozbitcia małżeństwa zbiega, prowadząc wobec mieszkającej w NRD żony działania operacyjne, które polegały na osaczeniu jej przez adoratorów będących „na kontakcie” bezpieki. W 1983 r. piłkarz zginął w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym, a oficjalną przyczyną miało być nadużycie alkoholu. Okoliczności zdarzenia zostały wyjaśnione w 2000 r., kiedy to odpowiedzialnością za doprowadzenie do katastrofy drogowej obarczono osoby działające na zlecenie Stasi<sup>208</sup>.

Mniej dramatyczny przebieg miały ucieczki piłkarzy z Czechosłowacji, czego przykładem mogą być losy Luboša Kubika i Ivo Knoflička<sup>209</sup>. Po wspólnej ucieczce w lipcu 1988 r. podczas pobytu praskiej Slavii w RFN piłkarze mieli grać w angielskim Derby County, który wcześniej próbował – bez rezultatu – podpisać kontrakt z drugim spośród wymienionych<sup>210</sup>. Dzięki pomocy organizujących ucieczkę Brytyjczyków Czesi dotarli do Wielkiej Brytanii, ostatecznie jednak kontynuowali legalnie kariery we Włoszech (Kubik) i RFN (Knofliček)<sup>211</sup>.

Kwerenda prasy oraz materiałów zgromadzonych w zasobie archiwalnym IPN pozwoliła na ustalenie nazwisk niemal pięćdziesięciu piłkarzy polskiej I ligi, którzy nielegalnie pozostali za granicą, a lista ta z pewnością nie jest zamknięta<sup>212</sup>. Trudności ze sporządzeniem całościowego zestawienia nielegalnych emigrantów wiążą się z enigmatycznymi

---

znajdującym się jakoby na s. 3 pisma. Ze względu na sprzeciw Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Krakowie tekst z cenzorskimi ingerencjami ukazał się dopiero po kilku dniach (zob. *Milan – Steaua 4:0. Bramki Holendrów, puchar dla Włochów!*, „Tempo”, 26 V 1989; *Globtroter, ibidem*, 29 V 1989; *Globtroter, ibidem*, 3 VI 1989). Okoliczności zdarzenia opisuje szczegółowo: J. Cierpiatka, *Puchar dla Helmutha* [w:] *Encyklopedia piłkarska Fuji*, t. 4: *Od Realu do Barcelony. Historia pucharu mistrzów*, Katowice 1992, s. 158–159.

<sup>208</sup> K. Stanowski, *Jak co wtorek*, <http://www.weszlo.com>, 29 III 2014 r. Okoliczności śmierci piłkarza stały się przedmiotem dziennikarskiego śledztwa, którego efektem była publikacja: H. Schwan, *Tod dem Verräter! Der lange Arm der Stasi und der Fall Lutz Eigendorf* (Śmierć zdrajcy! Długie ręce Stasi – przypadek Lutza Eigendorfa), München 2000.

<sup>209</sup> *Uciekinierzy...*, „PS”, 9 II 1989.

<sup>210</sup> Bezskuteczne okazało się nawet wysłanie przez właściciela angielskiego klubu, znanego wydawcy Roberta Maxwella, listu do sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Miloša Jakeša (*Piekło Knoflička, stabilizacja Kubika*, „Magazyn Piłka Nożna” 1990, nr 2, s. 10–11).

<sup>211</sup> *Czy podadzą sobie ręce?*, *ibidem*, nr 6, s. 23.

<sup>212</sup> Do grona nielegalnych emigrantów bywają błędnie zaliczani utalentowany napastnik Cracovii Kraków Janusz Kowalik (w 1966 r. wyjechał do USA, a następnie przeniósł się do Holandii) oraz zawodnik Szombierki i Polonii Bytom Joachim Siwek, który w listopadzie 1976 r. otrzymał zgodę na stały pobyt w Niemczech Zachodnich (zob. AIPN Kr, 37/13249, Akta paszportowe Janusza Kowalika, karta Pz-4 z kartoteki paszportowej WUSW w Krakowie). W zasobie IPN nie odnaleziono akt paszportowych Joachima Siwka o sygnaturze EA 15702 BY, zachowała się jedynie karta PZ-4/1 z kartoteki paszportowej WUSW w Katowicach. Siwek bez większych sukcesów kontynuował karierę piłkarską; w latach 1977–1980 był wprawdzie zawodnikiem Borussia Dortmund, zaliczył w niej jednak tylko jeden oficjalny mecz w Pucharze Niemiec w sezonie 1978/1979. Występował także w Holandii (m.in. NAC Breda) oraz Szwajcarii (m.in. BSC Young Boys Berno).

często zapisami pojawiającymi się na łamach pism sportowych (stosowano formułę: „wyjazd zagraniczny”) i brakiem w nich ostrego podziału na osoby, które uzyskały formalną zgodę na wyjazd, oraz te, które zdecydowały się na nielegalną emigrację. W zasadzie dopiero w latach osiemdziesiątych otwarciu, choć najczęściej lakonicznie, pisano o ucieczkach piłkarzy, co pozwala na dokładniejszą analizę skali zjawiska. Wydaje się więc, że nagłośnienie ucieczki trzech piłkarzy Polonii Bytom w czerwcu 1966 r. zostało uznane przez władze za taktyczny błąd, ponieważ nie tylko nie przyczyniło się w żaden sposób do zahamowania fali ucieczek, ale wręcz potwierdzało występowanie poczucia braku perspektyw życiowych w PRL, także w środowisku społeczno-zawodowym sytuowanym na poziomie ponadprzeciętnym w porównaniu z innymi grupami społecznymi.

Łączenie nieakceptowanych przez władze wyjazdów sportowców z sytuacją społeczno-gospodarczą Polski „ludowej” jest w pełni uzasadnione – nasilenie się tego zjawiska wystąpiło w ostatniej dekadzie istnienia PRL, co było nie tylko prostą konsekwencją większej niż w poprzednich latach możliwości utrzymywania kontaktów z krajami zachodnimi. Czynniki te – oraz chęć rozpoczęcia, choćby wzorem Bońka – kariery w najlepszych ligach Europy skłoniły wielu zawodników do pozostania głównie w RFN, gdzie kluby chętnie zatrudniały uciekinierów zza żelaznej kurtyny. Liczba sportowych uciekinierów rosła proporcjonalnie do stopniowo narastającej fali legalnej emigracji przedstawicieli poszczególnych dyscyplin sportu, której budżet państwa zawdzięczał uzupełnienie wpływów dewizowych<sup>213</sup>. Bez wątpienia tym, co skłaniało do nielegalnego pozostania (przedłużenia pobytu) na Zachodzie, był także skomplikowany system obostrzeń znacznie ograniczający możliwości kontynuowania kariery sportowej poza granicami PRL. Przepisy faworyzowały wielokrotnych reprezentantów kraju, występujących przez co najmniej trzy lata w jednym klubie; dodatkowo przedstawiciele dyscyplin zespołowych musieli ukończyć trzydzieści lat i posiadać tzw. pierwszą klasę sportową. Odstępstwo od tych reguł było możliwe w przypadku sportowców, którzy uczestniczyli w dwóch cyklach przygotowawczych reprezentacji do igrzysk olimpijskich lub mistrzostw świata, na których zdobyli medal<sup>214</sup>. Należy podkreślić, że żaden z wymienionych w prezentowanym tekście piłkarzy nie spełnił tych wygórowanych wymagań.

Zjawisko nielegalnych wyjazdów piłkarzy ustało wraz z końcem ustroju „realnego socjalizmu” i pełnym otwarciem granic Polski w 1989 r. Zwraca uwagę zmiana podejścia władz PRL do omówionego zjawiska, tj. rezygnacja z częstej w latach sześćdziesiątych inwigilacji zbiegów i ich rodzin prowadzonej przez SB w ramach spraw operacyjnych oraz ograniczenie się do formalnej rejestracji osób „odmawiających powrotu do kra-

<sup>213</sup> W latach 1978–1983 legalnie wyjechało na Zachód 218 sportowców (w tym 93 piłkarzy), co pozwoliło na zasilenie budżetu państwa sumą niemal 5 mln dolarów; dodatkowo do PRL trafił sprzęt sportowy o wartości ponad 900 tys. dolarów. W okresie tym znacząco wzrosła liczba wyjazdów do RFN, a tendencja ta narastała w drugiej połowie lat osiemdziesiątych (A. Pasko, *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944–1989*, Kraków 2012, s. 449).

<sup>214</sup> Kwestię transferów zagranicznych regulowało Zarządzenie przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 4 grudnia 1981 r. w sprawie reprezentowania barw klubów zagranicznych przez polskich zawodników, zmienione zarządzeniem nr 23 z 17 XII 1984 r., oraz Zarządzenie nr 17 Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 12 września 1986 r. w sprawie zasad i trybu zmian przynależności do stowarzyszeń kultury fizycznej w razie wyjazdu do zagranicznych klubów sportowych oraz zasad wyjazdu polskich zawodników do tych klubów (*ibidem*, s. 450–451).

„Odmówił powrotu do kraju” – ucieczki piłkarzy z PRL na Zachód

ju”, co można interpretować jako bezsilność wobec rosnącej skali problemu (nie tylko w odniesieniu do sportowców) oraz dowód potwierdzający stopniową inercję systemu.

**Słowa kluczowe:** ucieczki, nielegalna emigracja, piłkarze, piłka nożna, sportowcy, PRL, Służba Bezpieczeństwa, polityka paszportowa.

**Sebastian Piłarski** (ur. 1977) – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Łodzi. Zajmuje się polityką zagraniczną Polski w okresie międzywojennym, represjami aparatu bezpieczeństwa państwa wobec osób zaangażowanych w życie społeczno-polityczne II Rzeczypospolitej oraz dziejami NSZZ „Solidarność”. Opublikował m.in.: *Polskie ugrupowania polityczne wobec Czechosłowacji 1938–1939* (2008), *Zarys stosunków polsko-czechosłowackich 1918–1933* (2008) oraz wydawnictwa źródłowe: *Służba Bezpieczeństwa wobec przemian politycznych w latach 1988–1990. Region łódzki* (2009), *NSZZ „Solidarność” w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1980–1981* (2010, współautor), *Procesy polityczne działaczy NSZZ „Solidarność” w Łodzi w okresie stanu wojennego* (2013).

### ***“He refused to go back home” – Football Players’ Exiles from the People’s Republic of Poland to the West***

*Illegal emigrations of football players from the People’s Republic of Poland were quite frequent, but in most cases they were not treated as high profile in the mass media. The only exception was the 1988 escape of Andrzej Rudy, a player in Poland’s national football team. The examples of emigrating athletes discussed in the text have been divided into two categories: defectors per se (those who left their teams’ foreign training camps), and people who refused to go back to Poland after legally obtaining a consent to travel to a Western country (or Yugoslavia). The first case of an athlete illegally leaving Poland took place in the 1950s, while the last one in the last months of the break-through year of 1989. It was usually footballers playing for Silesian clubs who opted for illegal emigration to West Germany. Family reasons were often quoted as a basis for making such a decision – numerous defectors were able to prove their German roots. The 1980s saw a particular intensification of escapes, which was related both to deteriorating economic conditions in Poland and more liberal passport policies at the end of the decade. It is worth noting that the communist authorities changed their attitude towards the phenomenon. While in the 1960s the secret police would keep the defectors and their families under surveillance, 20 years later the government would simply register anyone “refusing to return to Poland”.*

**Key words:** escapes, illegal emigration, football players, football, athletes, People’s Republic of Poland, secret police, passport policies.